Nr. 61 (1889) Warszawa, Niedziela 4 marca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 13000.—
bez odnoszenia „ 11500.—
na prowincji miesięcz. 13000.—
Zagranicą „ 20000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **500** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dziś w niedzielę, 4 marca, o g. 10 rano, w sali Zw. Zaw. Handlowców (Sienna 16), odbędzie się Zebranie P. P. S. Na porządku obrad: 1) sprawy organizacyjne, 2) sytuacja polityczna, 3) wolne wnioski. Referować będą tow. tow. posłowie: Barlicki, Jaworowski, Praussowa, Perl, radny Szpotański i ławnik Szczypiorski.

Wstęp tylko za legitymacjami partyjnemi.

Warsz. Okr. Kom. Rob.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. **Posiedzenie 19.**

Exposé ministra skarbu Grabskiego.

Uwaga Izby skupiona była wczoraj na exposé ministra skarbu Wł. Grabskiego, który zabrał głos dla uzasadnienia złożonego przezeń projektu ustawy o naprawie skarbu. P. Grabski mówił z górą dwie godziny, z wielkiem przejęciem się i z wielkiem przekonaniem. O poszczególnych tezach jego programu pisaliśmy już i niejednokrotnie wypadnie nam wracać do nich. Dziś chcielibyśmy zatrzymać się na kilku tylko punktach exposé.

P. Grabski we wstępie swego przemówienia udowadniał, że do problemu naprawy skarbu nie można przystępować mechanicznie, z jakimś jedynym środkiem, który uważa się za najlepsze lekarstwo na wszystkie dolegliwości. A jednak p. Grabski sam wpadł w ten błąd i cały swój plan oparł na mechanicznem wprowadzeniu stałego miernika złotego. Zgadzamy się z p. ministrem, że stały miernik należy wreszcie wprowadzić wobec nieustającego spadku marki polskiej. Ale po pierwsze, miernik tylko wtedy da pożądane wyniki, gdy będziemy mieli racjonalny, to jest obarczający przedewszystkiem klasy posiadające, system podatków i opłat — a również racjonalny system ceł. A po wtóre, nie dojdziemy do równowagi ani skarbowej, ani gospodarczej, jeżeli będziemy *tylko* przystosowywali dochody skarbu do drożyzny, zamiast — jednocześnie — zwalczać z całą energją źródło złego, to jest drożyznę.

Miernik złoty w zastosowaniu do podatków bezpośrednich okaże się pożytecznym, ale mechaniczne zastosowanie tego miernika np. w podatkach pośrednich stać się może szkodliwem i obrócić przeciwko samej idei naprawy skarbu. Spadek marki i drożyzna powodują potrzebę wprowadzenia stałego miernika. Ale kiedy miernik ten podrażać będzie artykuły pierwszej potrzeby, rozpocznie się gonitwa drożyzny i miernika, w której napewno ten ostatni będzie zawsze pozostawał w tyle, zachęcając jeno i dodając impetu drożyźnie... Inaczej traktować należy podatek od spirytusu i tytoniu, inaczej od cukru, soli i nafty. Mechaniczne przeliczenie przy pomocy miernika podatków przedwojennych od wszystkich opodatkowanych artykułów okazać się może w skutkach swych b. niebezpiecznem.

Zawsze byliśmy zdania, że rakiem, który toczy organizm gospodarczy Państwa, jest drożyzna. Walka z drożyzną — to jedno z pierwszych zadań ministra skarbu. Plan p. Grabskiego ostrożnie tę sprawę omija i liczy na to, że drożyzna sama kiedyś zniknie po zastosowaniu finansowych zamierzeń p. Grabskiego. Tak nie jest — pozostawienie życia gospodarczego jego paskarskiemu biegowi może zniszczyć cały plan p. Grabskiego.

Jeszcze jedna rzecz zasługuje na uwagę w przemówieniu p. Grabskiego. P. minister proponuje wyodrębnienie przedsiębiorstw państwowych z ogólnego budżetu i pozostawienie własnemu losowi z tem, aby same sobie wystarczały, tak, jak wystarczają sobie i przynoszą dochody przedsiębiorstwa prywatne. P. Grabski, upraszczając w taki sposób całe zagadnienie, popełnił błąd ten sam, co i przy omawianiu sprawy miernika złotego: potraktował sprawę wielkiej wagi zbyt mechanicznie. Weźmy „przedsiębiorstwa" państwowe, które p. Grabski wymienił w pierwszym rzędzie: koleje oraz pocztę i telegraf. Przecież nie jest to takie samo przedsiębiorstwo, jak np. monopol tytoniowy, albo, biorąc przykład z zagranicy, browar państwowy w Monachjum, słynny „Hofbräu". Środki komunikacyjne odgrywają w państwie olbrzymią rolę, wywierają wpływ ogromny na cały bieg życia gospodarczego, spełniają wielkie zadanie kulturalne, mają doniosłe znaczenie wojskowo-strategiczne. W państwach, które mają w swej własności koleje, nie uważało się ich nigdy za przedsiębiorstwa dochodowe: upaństwawiano je w tym celu, aby mieć kontrolę nad tak ważną gałęzią życia państwowego. Dochód, i to niezawsze pewny nawet przed wojną, był rzeczą podrzędną. Projekt p. Grabskiego wyodrębnić ma koleje i pocztę z ogólnego budżetu, usamodzielnić je i zmusić do dawania dochodu — to budzi poważne obawy, że w razie jego urzeczywistnienia kontrola Państwa nad środkami komunikacji ustanie, zarządy tych „przedsiębiorstw" będą się prześcigać w pomysłach powiększenia dochodowości, bez względu na ogólny stan gospodarczy kraju. Traktowanie kolei żelaznych, poczty itd., jako zwykłych przedsiębiorstw, może być fatalne dla ogólnej gospodarki krajowej.

Jeszcze jedno zastrzeżenie: p. minister Grabski domaga się bardzo szerokich uprawnień dla Rządu w zakresie skarbowości. Udzielenie dyktatorskich prawie pełnomocnictw ministrom skarbu nie jest rzeczą niezbędną dla naprawy skarbu. Ważniejszą jest rzeczą ścisła współpraca Rządu i parlamentu, i stała kontrola społeczeństwa nad czynnościami Rządu.

***

Na wstępie wczorajszego posiedzenia załatwiono w trzeciem czytaniu ustawę o podatku dochodowym. Poprawkę chjenisty, Chełmońskiego, aby dochody z udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlegały opodatkowaniu, odrzucono.

Całą ustawę przyjęto.

Następnie bez dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o zezwoleniu gminie m. Lwowa zaciągnięcia pożyczki w wysokości 120 miljonów marek.

Potem p. Łypacewicz referował ustawę o stosowaniu kar za przekroczenie przepisów polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej. Ustawa ta przewiduje, iż kto wbrew przepisom konwencji odmawia przyjęcia zapłaty w markach polskich, podlega karze więzienia do 6 miesięcy i grzywnie do 100 miljonów marek polskich.

Ustawę tę Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu.

PODATKI POŚREDNIE.

Następnie *p. Kowalczuk* zdawał sprawę z ustawy, przywracającej moc obowiązującą ustawy o regulowaniu podatków pośrednich. W komisji zwrócono też uwagę na niepomierne stosunkowo opodatkowanie soli, cukru i nafty, wówczas, gdy wina i spirytus opodatkowane były nisko. Pos. Diamand wniósł poprawkę, aby podnoszenie podatków od artykułów spożywczych nie było uzależniane w stosunku procentowym do cen przedwojennych tych artykułów, ale opierało się na wskaźniku drożyźnianym. Komisja skarbowa przyjęła ponadto rezolucję, aby Rząd uchylił nierówności w stopach podatków i co pół roku przedkładał izbom stan opodatkowania we wszystkich kategorjach podatków pośrednich oraz drugą rezolucję, by w ciągu 6 miesięcy przedłożył projekt ustawy w dziedzinie podatków spożywczych.

Przy omawianiu tej sprawy zabrał głos *Minister Skarbu, Wl. Grabski.*

MOWA MINISTRA GRABSKIEGO.

Dotychczas zawsze była wiara w to, że jest jeden jedyny środek uzdrowienia skarbu: pożyczka przymusowa, danina, pożyczka złota. Teraz znowu, kiedy nasz wywóz zrównał się z przywozem, liczą niektórzy na to, jako na niezawodny środek poprawy waluty, byleby założyć Bank emisyjny. Otóż wszystkie te jedyne sposoby są zawodne.

Ze wszystkich naszych doświadczeń musimy dojść do wniosku, że jądro zagadnienia nie polega na tem, żeby można było jednym tylko sposobem naprawić nasze położenie. Wszystkie próby polepszenia nie dlatego nie pomogły, żeby były złe, owszem każda odegrała swoją dodatnią rolę, lecz ponieważ były odosobnione, naprawić skarbu nie mogły. Ale z drugiej strony wystrzegać się też należy, żeby się nie zaplątać wśród czynników, które trzeba opanować. Obok optymistów nie brak bowiem takich pesymistów, którzy wogóle nie widzą wyjścia.

BRAK OSZCZĘDNOŚCI SPOŁECZNYCH.

O niedomaganiach naszego życia gospodarczego wiele już mówiono, ja jednak wskażę tu na jedno, o którem mało wspominano, o *zaniku oszczędności.* Otóż przed wojną w samych tylko bankach mieliśmy oszczędności, licząc na franki szwajcarskie złote, 1 miljard 772 miljonów, a wogóle, to jest także w innych formach było złożone zapewne około trzech miljardów. Dziś w tych bankach jest 30 miljonów, a jeżeli do tego dodamy to, co się znajduje w P. K. O., w drobnych spółkach i kooperatywach, będzie 50 miljonów. I pod tym względem jest coraz gorzej. To zubożenie społeczeństwa stwarza istotnie dla skarbu wielkie przeszkody. Zamiast żeby skarb ożywiał się siłami społeczeństwa, dziś istnieje napór na skarb takich czynników, które dawniej same sobie dawały rady, bo społeczeństwo nie może samo z siebie wyłonić soków odżywczych, wyrażających się w znaku pieniężnym.

Więc chcąc uzdrowić skarb, niedość jest równowagi wydatków i dochodów, trzeba dać także możność wznowienia tego przed wojną niezbędnego czynnika, wytwarzającego siłę skarbu i społeczeństwa, możność oszczędności. Nie wolno uciekać pod płaszcz rezygnacji przed ogromem naszych zadań na wszystkich polach, lecz musimy spojrzeć na te zadania z punktu widzenia szeregu lat.

STAŁY MIERNIK.

Jeżeli nasz program ma być obliczony na parę lat, to pierwszym warunkiem jego jest znaleźć do wszelkich obliczeń inny miernik, niż ten, jakim jest nasza dzisiejsza marka. Ten stały miernik może być pojmowany rozmaicie. Oparcie miernika na siłę nabywczej pieniądza w stosunku do towaru, *na wskaźniku cen hurtowych towarów,* jest metodą najsłuszniejszą dla wszystkich wewnętrznych obliczeń. Na co nam jest potrzebny miernik? Na to, żebyśmy wiedzieli, czy taka lub inna ilość marek w tym miesiącu odpowiada takiej czy innej ilości marek w następnych miesiącach. Wskaźnik hurtowy łączy właśnie te wszystkie czynniki, które wpływają na ceny towarów i daje nam jedną cyfrę, jeden wyraz.

Do czego doprowadza brak miernika stałego, to wykażę na cyfrach. Podatek gruntowy w r. 1922 przyniósł 96% tego, co było preliminowane, ale wobec spadku wartości marki, było to dla skarbu tylko 40%. Podatek przemysłowy dał 189% tego, co preliminowano, lecz faktyczna wartość wyniku była tylko 84%. Podatek dochodowy przyniósł 132%, faktycznie zaś 40%. Danina dała 94% przewidywanego wyniku, lecz istotna jej wartość wynosiła 66%. Co do podatków pośrednich i monopolów w r. z., to podatek pośredni w pierwszym kwartale dał 16 miljardów, w drugim 24, w trzecim 38, w czwartym 45, na pozór więc powiększał się, lecz faktyczna jego wartość w złotych polskich, obliczona, okaże inny stosunek, mianowicie: w pierwszym kwartale 31, w drugim 37, w trzecim 36, w czwartym 20, a więc coraz mniej.

Są różne obawy co do miernika. Niektórzy boją się powiększenia drożyzny. Ależ miernik ma być oparty na wzroście cen, *który już nastąpił.* Innym nie podoba się nazwa. Ja sądzę, że należy już w samej nazwie tego miernika wyrazić to, co nas łączy z Polską przyszłą, silniejszą, która już będzie miała złotego i dlatego mówię o wskaźniku złotym.

Ostatni zarzut powiada, że wprowadzenie takiego wskaźnika byłoby brakiem zaufania do marki. To rozumowanie przypomina mi ten czas, kiedy protestowano przeciwko zasadzie ubezpieczenia od ognia w obawie, że przez to osłabi się czujność ludności przed pożarami. Marka ma małą wartość dlatego, że się jej zadużo drukuje, a więc każdy system, mający na celu zatamowanie tego druku, już tem samem ratuje i markę. Skarb ma prawo ubezpieczać się od dewaluacji marki, ma nawet obowiązek. Przez 4 lata nie brakło prób stabilizacji marki. I teraz należy je powtórzyć, ale to nie zwalnia skarbu wcale od troski, żeby się ubezpieczać od strat. Dlaczego skarb ma runąć w poprzednią niemoc?

Obawy płyną jednak właściwie nie z tej racji, żeby skarb mógł ponieść szwank przez wprowadzenie tego miernika, lecz stąd, żeby ten miernik nie rozpowszechniał się na zbyt liczne dziedziny ży-

cia. Istotnie, przejście od stanu dzisiejszego do tego, w którym będziemy liczyli na złote, będzie dla wielu przykrem. Ale to trudno, takie przejście nie może się obejść bez przesilenia dla wielu osób i przedsiębiorstw.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE.

Przechodzę teraz do właściwego zagadnienia skarbowego: co zrobić, aby dla skarbu wytworzyć niezbędne źródła dochodu i ograniczyć te wydatki, na które nas nie stać. Kamieniem węgielnym reformy jest to, co wprowadzono już w Austrji: wyodrębnienie z administracji państwowej wszystkiego, co nosi charakter przedsiębiorstwa, co służy celom gospodarczym.

Jak rozległą i ważną jest ta kategorja przedsiębiorstw świadczy liczba 199,126 urzędników, zatrudnionych w nich, gdy liczba urzędników wszystkich ministerjów wynosi 171,630. Do przedsiębiorstw państwowych stosują się te same prawa ekonomiczne, co do prywatnych. Złe funkcjonowanie ich jest jedną z najistotniejszych przyczyn słabości skarbu naszego. Przez przewidziane na pierwsze półrocze r. b. zarządzenia mamy nadzieję osiągnąć z różnych przedsiębiorstw państwowych— między niemi i lasów — 71,660,000 złotych polskich, deficyt zaś kolejowy przewidujemy w kwocie 1,500,000, zatem dochód wyniósłby 70,160,000 złotych. Inwestycje potrzebne na ten dział wynoszą w tym okresie 107,000,000, więc gdybyśmy prowadzili te przedsiębiorstwa na zasadach dotychczasowych, to trzebaby dopłacić w pierwszem półroczu 30,000,000.

Dlatego w ustawie o sanacji pomieszczony jest dział poświęcony temu, ażeby wszystkie przedsiębiorstwa państwowe przekształcić na jednostki gospodarcze odrębne prawnie i odpowiedzialne za wyniki swego gospodarowania. Ta odpowiedzialność da im możność uzyskiwania środków na inwestycje, które przyczynią się do wzmożenia dochodowości i nie będą marnotrawione bez kalkulacji.

Z tych przedsiębiorstw najważniejsza jest kolej, która pochłania większość sum inwestycyjnych. Kolej obiecuje, że pokryje i raty amortyzacyjne tych inwestycji i procenty od tych inwestycji i w drugiem półroczu da czystego dochodu 7,500,000, w roku 1924—24,000,000 a w roku 1925—51 milj. złotych.

OSZCZĘDNOŚCI SKARBOWE.

Gdy pominiemy nauczycieli, urzędników pocztowych, straż bezpieczeństwa wewnętrzną i zewnętrzną, to na tysiąc ludności w Polsce jest 2,59 urzędników, we Francji 3,81. Nie znaczy to, ażeby było tam gorzej, niż u nas, bo jest przecież znacznie więcej rozwinięta sieć do poborów dochodów. W Czechach ta cyfra wynosi 2,91, w Austrji przed wojną 2,37. Patrząc na te cyfry nie można powiedzieć, że u nas jest zbyt mało urzędników. Lecz nie w cyfrze leży jądro rzeczy. Chodzi jednocześnie o jakość pracy urzędników. Wówczas tylko można wymagać lepszej pracy od mniejszej liczby urzędników, gdy ich się stosownie wynagradza. Kto chce od Min. Skarbu, aby przez oszczędności na urzędnikach uzyskało równowagę budżetu, żąda niemożliwej rzeczy.

Ale pozatem są i inne wydatki. Przed wojną wydatkowano u nas, nie licząc wydatków kolejowych, 995 miljonów złotych polskich. Na rok 1923 projektujemy 1,406,000,000, t. j. półtora raza tyle. Kwota ta jednak obejmuje wydatki nadzwyczajne, których przed wojną nie mieliśmy. Odrzucając te nadzwyczajne, zwyczajne wyrażą się w sumie 1,067,000,000, co w porównaniu z 995 miljonów przedwojennemi — jest różnicą niewielką. Pochodzi ona stąd, że rządy zaborcze na oświatę dawały zaledwie 62,000,000, my — w budżecie na rok 1923 stawiamy 153,000,000, a na rok 1925 — 171 miljonów. Wynika z tego, że niesłusznie pomawiają nas o zbyt wielkie wydatki na armję, ale są wydatki inne, których zrzec się nie możemy. W niektórych dziedzinach wydajemy mniej, niż przed wojną, np. na sądownictwo wydawano 72 miljony, a my wydajemy 41 miljonów.

Wybieram drogę rozsądku i miary, drogę pośrednią między tendencją powiększania wydatków i rezygnacji z wydatków. Przez samo zmniejszenie wydatków umniejszylibyśmy rolę państwa..

(Na życzenie mówcy marszałek zarządził 5-minutową przerwę).

KONIECZNOŚĆ ZNACZNEGO PODWYŻSZENIA PODATKÓW.

Dochody są dziedziną, w której istnieje największa niewspółmierność między stanem dzisiejszym a przedwojennym, dzisiejszym, a tym, który być powinien. W r. 1922 dochody nasze wyrażają się 434 miljonami złotych polskich, przed wojną — 1283 miljonami bez dochodów kolei brutto. Przedstawiony plan przewiduje podniesienie dochodów na r. 1925 do sumy *1417* miljonów, nie licząc podatku majątkowego, z tym podatkiem zaś da *1657* miljonów. Nie da się poprzestać na przedwojennych dochodach, bo nie da się poprzestać na przedwojennych wydatkach. Musi przyjść taki rok, kiedy dochody nasze starczą na wydatki zwyczajne i nadzwyczajne. Rolę zwiększenia dochodów muszą wziąć na siebie podatki.

Zasadą, od której nie wolno nam odstąpić, jest, aby nikt nie czuł się w prawie wymagać płacenia mniej obecnie, niż płacił przed wojną. Jeśli ten, co ma więcej, musi zapłacić 3 razy tyle, co przed wojną — to ten, co ma mniej, niech zapłaci przynajmniej tyle, co przed wojną. Tego wymaga interes skarbu i państwa.

Realizację tego programu wypełni nie ustawa o sanacji, ale ustawa o podniesieniu wydajności podatków bezpośrednich. Podatek dochodowy wkrótce stanie się prawem. Pozostaje jeszcze podatek gruntowy i przemysłowy, które muszą na swoje barki wziąć ten ciężar. Przed wojną istniał podatek od domów, który dziś nie przynosi nic. Skarb oddał to miastom, które nie zrobiły zeń użytku. Wkrótce wystąpimy z ustawą o sanacji finansów miejskich, lecz już teraz chcemy sięgnąć do tego źródła. Podatek ten przed wojną częściowo ponosili właściciele nieruchomości, częściowo lokatorzy. Tę część, którą właściciel płacił przed wojną, pownien zapłacić i dziś, o ile będzie miał dochód, co zależne jest od ochrony lokatorów. Lokatorzy zaś, którzy płacili go przed wojną — dziś, właśnie wobec ochrony lokatorów, tembardziej mogą go zapłacić. Przed wojną podatki bezpośrednie w trzech zaborach dawały 160 miljonów w złocie, w 1922 wraz z daniną 148 miljonów. W r. 1924 wydajność podatków bezpośrednich bez majątkowego można podnieść do 361 miljonów. Pośrednie przed wojną wynosiły 201 miljonów, monopole 191 milj. razem 400 miljonów. W r. 1924 podatki pośrednie mogą równać się 197 miljonom, monopole — 98 milj. — razem 295 milj., a w r. 1925— 238 milj. Przy słabej organizacji naszych monopoli chwilowo nie mogę przewidywać większych dochodów, Dochód z ceł wynosił przed wojną 146 milj., w r. 1922 — 37 milj. Tu jest największa niewspółmierność. W tej sprawie jest najwięcej niedomagań i mimo wysiłków w r. 1924 więcej niż 76 milj. nie da się osiągnąć.

PLAN TRZYLETNI.

Trzyletni plan da się ująć w następujące fazy. Pierwsze półrocze, choć lepsze od poprzedniego, grozi deficytem. Brak 237 milj. na pokrycie zwyczajnego budżetu. Prócz tego na obronę państwa 124 milj., na odbudowę 14 milj., przedsiębiorstwa państwowe 105 milj. Tak dalej iść nie może, sanacja jest niezbędna i już od lipca powinna dać rezultaty. W następnem półroczu w budżecie zwyczajnym powinna być nadwyżka 23 milj. W roku 1924 nadwyżka 28 milj. Dopiero w 1925 r. nadwyżka dochodów zwyczajnych powinna wynieść 42 milj., co pozwoli z własnych środków pokryc wydatki na obronę państwa w wysokości 227 miljonów, co jest najpilniejsze — pozostaną w r. 1925 niepokryte przewyżką pewne inwestycje, jak na przedsiębiorstwa. Ale czem pokryjemy wydatki nadzwyczajne w latach 1923 i 24? Stawiam tezę skarbową i moralną — wydatki na obronę państwa i odbudowę musimy wziąć na nasze barki, na nasze majątki. Te dwa deficyty wynoszą 513 miljonów, zaokrąglam je do 600, które musi dać podatek majątkowy w ciągu 2½ lat. Nie dla wszystkich będzie to łatwe, bo przyzwyczajono się do zbyt łatwej egzystencji. Co jednak zrobić, aby ten podatek wpłynął do Skarbu w przewidzianym terminie? Ustalenie podatku w wysokości 2 czy 3% od majątku niewiele znaczy.

Podatek musi być w ustawie pomieszczony w wyraźnej całkowitej wysokości 600 miljonów, przytem należy go rozłożyć na 5 rat, procentowo. 600 milj. od 78 miljardów całego majątku Polski (oprócz państwowego), to jest niecały 1%, ale komisje tego nie wyliczą a prócz tego nie można tego podatku rozłożyć równomiernie na wszystkich. Musi się np. wyłączyć pewne minimum majątku, dalej zastosować odpowiednią skalę progresji.

Ogólny wynik przy takiem pokryciu deficytu na r. 1923, 1924, 1925, będzie następujący: Cały nasz deficyt w ciągu tych trzech lat wyraża się w sumie 1 miljarda, 333 milj. 547 tys. Z tego 600 milj. bierzemy na podatek majątkowy, czyli, że zostaje już 732 milj. deficytu. Z tego 500 milj. są to pożyczki, kredyty, o które w ciągu 2 i pół lat powinniśmy się postarać i uzyskać nakłady gospodarcze. Na pokrycie deficytu nadzwyczajnego, niezwiązanego z przedsiębiorstwami, potrzeba nam 110 milj. złotych w ciągu dwu lat. Jeżeli doliczymy te 110 milj. do tych 500 milj., otrzymamy sumę 610 milj. i to wystarczy dla sanacji skarbu przez pożyczkę i kredyty. Pozostanie 123 milj., dla których uważam, że niema potrzeby szukania pokrycia pożyczkowego, to są te miesiące, w których żyjemy, to są te najfatalniejsze pożyczki w P. K. K. P. Te 123 milj. narazie stanowią bardzo wiele, lecz w perspektywie gospodarki trzyletniej zaledwie 9%. A więc 45% brakujących nam sum pokryjemy podatkiem majątkowym, 45% pożyczkami, 9% emisją.

Sądzę, że tych 110 milj. na ściśle państwowe cele powinno się w ciągu dwuch i pół lat znaleźć w kraju. Więc na zagranicę wypadłoby tylko 500 milj. Jeśliby zagranica tych pieniędzy nie dała, to wówczas rok 1925 nie byłby jeszcze świadkiem tej równowagi.

SPECJALNE UPRAWNIENIA DLA RZĄDU.

Dokonanie jednak tych zmian, przekształceń i oszczędności, o których wspomniałem, wymaga pewnego osobnego sposobu postępowania. I tu zbliżamy się do tematu, który zawiera może najwięcej trudności dla ciała ustawodawczego. Musimy stworzyć coś takiego, co zapewniłoby szybki rozwój, szybkie tempo. Czem zabezpieczyć to tempo? Narada ministrów skarbu wytworzyła ideę ustanowienia osobnego ciała, złożonego częściowo z przedstawicieli Rządu, częściowo z przedstawicieli ciała ustawodawczego, mającego atrybucje częściowo prawodawcze i częściowo rządzące, coś w rodzaju Rady Obrony Państwa. Zastanowiwszy się głębiej nad tym problemem, doszedłem do przekonania, że nie należy iść tą drogą. Naprawa skarbu i obrona przed niebezpieczeństwem, to zagadnienia odmiennej natury. Gdyż tutaj nietylko szybkość jest potrzebna, ale i wielka rozwaga, wielkie przygotowanie. Aby pogodzić te zagadnienia, starałem się nadać ustawie sanacyjnej odmienny charakter.

Ustawa, tworząc normy i warunki, daje jednocześnie uprawnienia Rządowi. Niektóre uprawnienia, zawarte w ustawie, są szczególnej wagi, takiej, że zgodnie z art. 44 Konstytucji, pragnę ażeby Rząd w działaniach, odnoszących się do tych spraw, był związany z wolą Prezydenta. Z tego artykułu nie robi się użytku, powinien być jednak zastosowany, gdy idzie o rzeczy szczególnej wagi, mianowicie: o reorganizację władzy państwa, o upoważnienie dla zaciągnięcia pożyczek i zatwierdzenia ich, jeśli idzie o takie atrybucje, przy których ciała prawodawcze mają władzę przez ustawę sanacyjną określoną i robią to, co należy do nich i przy których cała reszta padająca na Rząd, powinna być poparta większym autorytetem, który to dobro Państwa lepiej wobec całego naszego aparatu państwowego zabezpieczyć winien.

ODWOŁANIE SIĘ DO PATRJOTYZMU.

Wten sposób ustawa sanacyjna tworzy jedną całość. Jest pomysłem nowym, naszym własnym, polskim. Nasze niedomagania skarbowe w XVII, XVIII w. nie były naszą organiczną wadą, ale następstwem ustroju, opartego na przywilejach. Lecz w czasach niewoli umieliśmy się zdobyć na twórczość gospodarczo - skarbową. Po wojnach napoleońskich w fatalnych warunkach stworzono i umocniono skarbowość Królestwa Kongresowego.

Wobec tego jesteśmy przeświadczeni, że program, przedstawiony Panom, nie jest skrojony na miarę większą, niż nas stać. Wiemy, że jest bardzo wielu ludzi, lękających się skutków sanacji skarbu, pragnących ją odwlec jaknajdalej. (Potakiwania na lewicy). Nie przypuszczam jednak, żeby można było trwać w dzisiejszym chaosie. O ile nie ockniemy się z dzisiejszego niedbalstwa o los i siłę skarbu, jeśli sobie nie powiemy, że cała nasza egzystencja zależy w równie wielkiej mierze od tego czy gotowi jesteśmy oddać w ofierze Ojczyźnie życie, czy majątki (brawa), jeżeli nie oddamy tych drugich, to tego pierwszego, życia, nie starczy — będzie za mało. (Brawa i oklaski).

Marszałek zaproponował odroczenie dyskusji nad exposé p. ministra skarbu do najbliższego posiedzenia.

ZASIŁKI DLA WOJSKOWYCH.

Wpłynęły wnioski nagłe klubów: Zw. PPS. i N. P. R. o zabezpieczeniu bytu rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Motywowanie nagłości okazało się zbędne wobec tego, że Rząd przedłożył w tej sprawie projekt ustawy. Ze względu na to, że 15 marca jest terminem powołania, należy sprawę traktować jako nagłą i uznać wniesienie jego za pierwsze czytanie. Marszałek prosi Komisję Wojskową o jaknajprędsze załatwienie go i postara się wnieść go na najbliższe posiedzenie, które naznacza na wtorek godzinę czwartą po poł.

RADA NACZELNA P. P. S.

Dnia 10 i 11 marca r. b. o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie C. K. W. polityczne i organizacyjne. 2) Walka z drożyzną. 3) 1-szy Maj. 4) Kongres Partji. 5) Sprawy finansowe i wydawnicze. 6) Wolne wnioski.

Sprawozdanie literackie.

Teatr Polski w Warszawie, 1913 — 1923.
Tow. wyd. „Ignis".

Książka pamiątkowa z powodu dziesięciolecia święconego właśnie przez Teatr Polski daje w formie pod względem graficznym wybornej ciekawy obraz całości pracy tego teatru od chwili jego powstania. Dowiadujemy się z niej interesujących szczegółów dotyczących trudności, jakie dyr. A. Szyfman musiał pokonać, aby dzieło swe doprowadzić do końca. Dzięki niezwykłej energji inicjatora powiodło się to i Warszawa otrzymała teatr nowoczesny nie tylko pod względem urządzeń ale i pod względem zamierzeń i ambicji. Dyrektor wyraźnie powiada, że przyczyną zygzakowatości w linji repertuaru jest publiczność, która nie zawsze popiera górne programy, oraz niesłychanie trudny okres wojenny i powojenny, któremu jednak teatr stawił czoło i to zwycięsko. A trzeba pamiętać, że jest to teatr prywatny, przez nikogo absolutnie nie wspomagany. Jeżeli weźmiemy pod uwagę cały szereg inowacji w inscenizacji, kilkanaście utworów po raz pierwszy z wielkiego repertuaru wprowadzonych na deski sceniczne, świetność dekoracji, przedtem w Warszawie nieznaną, to musimy zarówno Teatrowi Polskiemu, jak i jego twórcy przyznać doniosłą zasługę wobec kultury teatralnej polskiej, zwłaszcza w tak zapuszczonej w tym zakresie Warszawie.

Zdając sprawę z przedstawień poszczególnych może recenzent, mając wzrok obrócony — z natury rzeczy — na jeden utwór, jeden punkcik w długiej linji życia danego teatru zająć stanowisko zbyt krytyczne, a nawet niesprawiedliwe. Brak perspektywy to sprawia. Nigdy zresztą nie odbiegamy od zasadniczego postulatu, że teatry polskie mają służyć przedewszystkiem twórczości polskiej, z obcej posiłkując się tylko sztukami „wielkiego repertuaru", ze współczesnej zaś utworami wartości wybitnej.

Ale tej właśnie zasady — stwierdzają to z logiką niewzruszoną cyfry, przytoczone w książce — trzyma się kierownictwo Teatru Polskiego. W ciągu 10 lat dano w nim 109 przedstawień z repertuaru rodzinnego i „wielkiego" — a tylko 62 przypada na bieżącą twórczość obcą. Już na tych tylko opierając się cyfrach, trzeba przyznać, że Teatr Polski (często nie licząc się nawet z ryzykiem i nakładem — np. wystawienie „Wesela") spełnia swoje zadania w mierze niemal zupełnej. Nie można zaś robić zarzutu, kiedy mowa o dziesięcioletnim okresie, z tego, że jedno przedstawienie wypadło świetnie, inne średnio lub słabo. Najprzykrzejszej i najniebezpieczniejszej wady (jaka np. do niedawna groziła wprost katastrofą teatrowi „Rozmaitości") w Teatrze Polskim niema — wady niedbalstwa. Każde przedstawienie Teatru Polskiego daje nam sumę rzetelnego, szczerego wysiłku wszystkich współuczestników. Jest to teatr nawskroś solidny, promieniejący atmosferą pracy i gorliwego oddania się rzemiosłu teatralnemu. Takie przekonanie wyniesie czytelnik po przeczytaniu tej ciekawej książki, która sprostować może sąd o Teatrze Polskim nietylko wśród szerokiej masy bywalców teatralnych, ale i wśród zaprzysiężonych „ludzi teatru".

Statystyka Teatru Polskiego stwierdza ponad wszelką wątpliwość wysoki poziom tendencji jego kierownictwa. Największą ilość premjer mieli następujący autorowie: Szekspir — 9, A. Fredro — 6, Molier — 6, B. Shaw — 6, Wyspiański — 5, Flers i Caillavet — 5, Słowacki — 4, Rostworowski — 4, Bałucki — 4, Wilde — 4. To znaczy, że tym autorom kierownictwo Teatru P. oddawało prym przed innymi. Wybór — oprócz Bałuckiego, na którego miejscu wolelibyśmy widzieć np. Przybyszewskiego, albo Zapolską — znakomity. W tych cyfrach bowiem najistotniej odbija się tendencja artystyczna teatru, a z pośród tych nazwisk sześć możemy śmiało zaopatrzyć epitetem: „genjalny", „wielki" i t. p.

Inna rzecz — i wina tu leży raczej po stronie publiczności, niż teatru — że np. „Wesele" Wyspiańskiego szło 9 razy, gdy „Wesele Fonsia" — 63 razy. Rekord pod względem ilości przedstawień wziął B. Shaw, którego „Pigmaljon" szedł 80 razy! Szekspira „Wiele hałasu o nic" grano 56 razy, zaś z pośród wielkich twórców polskich największą ilość przedstawień zdobył Krasiński „Nie-Boską" (53 razy), „Irydjonem" (48), Słowacki „Ks. Markiem" (40). Rzecz szczególna, ujemnie świadcząca o smaku publiczności warszawskiej, że dwaj nasi niewątpliwie najtęższi pod względem teatralnym twórcy — Fredro i Wyspiański — cieszyli się nieszczególnemi łaskami Warszawy, chociaż Fredro co do ilości premier idzie tuż po Szekspirze, czyli, że kierownictwo Teatru P. czyniło wszystko, aby wielkiego komedjopisarza ukazywać jak najczęściej, zaś Wyspiańskiemu poświęcono 5 premjer (jedno tylko „Wyzwolenie" utrzymało się na afiszu stosunkowo długo, bo 35 razy, „Zemsta" Fredry tylko 17 razy, „Damy i Huzary" zyskały jaki taki sukces, idąc 29 razy!.

A. Szyfman tłumaczy „zygzakowatość" linji repertuaru piorunującą zaiste zygzakowatością czasu dziesięciolecia, zawierającego w sobie owe lata burz i gromów, co przeobraziły świat, a nam wróciły niepodległość. Argument niezwalczony. Że teatr ten, teatr prywatny, wogóle ostał się i oparł niebezpieczeństwom groźnych i wielkich lat, to świadczy chlubnie o jego żywotności i o energji jego kierownika. Z natury rzeczy, jak to już zaznaczyłem, możliwe są z tygodnia na tydzień, w ogniu życia, również „zygzakowate" odchylenia od naszego zasadniczego uznania dla pracy i twórczości Teatru Polskiego (przykry i nierzetelny byłby zresztą, a iście warszawski ton chwalby nieustannej lub nieustannego hyperkrytycyzmu) — ale niechaj z powodu dziesięciolecia i nietylko z racji tego święta to zasadnicze uznanie zabrzmi wyrazami serdecznej i szczerej gratulacji, która się dziełu poważnej, rzetelnej i wytrwałej pracy należy. Pewnie, że jeszcze nieraz przyjdzie może grzebnąć piórkiem i ukłóć albo wyzwierzać się nad tem czy owem, ale nigdy nie stanie się to (jak i nigdy nie było) z powodów jakichś ubocznych, ale zawsze w przeświadczeniu i w myśli o tem, na czem wszystkim pracownikom sztuki zależy.

Dodać jeszcze należy, że książka, prześlicznie ubrana barwnemi zdjęciami najlepszych dekoracji, fotografjami aktorów w rolach ciekawszych oraz fotografjami wszystkich współpracowników, przedstawia się bujnie i bogato pod każdym względem. Będąc książką piękną jest zarazem ważnym dokumentem życia Teatru w Polsce.

Z. K.

Projekt ustawy o zasiłkach dla wojskowych

W dniu wczorajszym wniesiony został do Sejmu przez Min. Spraw Wewnętrznych Sikorskiego projekt ustawy o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Art. 1 postanawia zasadniczo, że rodzinom tych osób przysługuje prawo zasiłku.

Według art. 2 prawo do zasiłków przysługuje żonie (także separowanej), dzieciom ślubnym lub nieślubnym, rodzicom oraz nieletniemu rodzeństwu, jeżeli powołany nie ma żony ani dzieci.

Prawo do zasiłku przysługuje wówczas, jeżeli byt rodziny powołanego na ćwiczenia, bezpośrednio przed powołaniem, był uzależniony od pracy powołanego i został zagrożony wskutek odejścia na ćwiczenia (art. 3).

Rodzinie powołanego, żyjącej z nim we wspólnem gospodarstwie, nie przysługuje prawo do zasiłku, jeżeli jeden z członków rodziny otrzymał odroczenie lub zwolnienie ze służby wojskowej, jako jedyny żywiciel. Jeżeli kilka osób z jednej rodziny pełni służbę wojskową, prawo do zasiłku przysługuje tylko za jednego (art. 4).

Dzieciom oraz rodzeństwu nieletniemu powołanego nie przysługuje prawo do zasiłku o ile ukończyli 14 rok, chyba że uczęszczają do zakładu naukowego, lub są na praktyce, która nie daje im dostatecznego utrzymania. Jeżeli udowodnione zostanie, że wymienieni członkowie rodziny z powodu stanu zdrowia nie mogą zapracować na swe utrzymanie, zasiłek może im być przyznany ponad granicę wieku (art. 5).

Art. 6 przewiduje, że zasiłek przysługuje na cały czas odbywania ćwiczeń.

Według art. 7 prawo do zasiłku upada, kiedy przestają istnieć warunki art. 3 lub, kiedy osoba, której przyznano zasiłek zmarła, opuściła granice państwa, albo też skazana została na karę, połączoną z pozbawieniem praw.

Art. 8 postanawia, że zasiłek zawiesza się na czas dezercji powołanego, pozbawienie go wolności mocą wyroku sądowego lub pozbawienia wolności osoby, której zasiłek przyznano.

Według art. 9 wysokość zasiłków płatnych tygodniowo, ustalana będzie w dziennych normach, które dla poszczególnych członków rodziny określi Rada Ministrów.

Zasiłki, pobrane wbrew postanowieniom ustawy, podlegają zwrotowi w drodze administracyjnej. Kwoty nieściągalne ulegają umorzeniu. Przyznane zasiłki wojskowe nie mogą być przedmiotem egzekucji lub zabezpieczenia. Z drugiej strony nie ma skutku prawnego rozporządzanie się prawem do zasiłku przez przekazanie, oddanie pod zastaw itp. (Art. 10 i 11).

Obowiązek zaopatrzenia rodziny powołanego ciąży w stosunku do rodzin stałych robotników i pracowników na pracodawcy, we wszystkich innych wypadkach na gminie miejsca zamieszkania powołanego. (Art. 12).

Prawo do zasiłku należy zgłosić we właściwym urzędzie gminnym. Powinien to uczynić albo powołany sam, albo ubiegający się o zasiłek członek rodziny, względnie jego zastępca. Zgłoszenie, wniesione później, niż w miesiąc po ukończeniu ćwiczeń, nie podlega rozpatrzeniu. (Art. 13).

O prawie do zasiłku, oraz o obowiązku ponoszenia go orzeka zarząd gminy, która przyjęła zgłoszenie. Przeciwko orzeczeniom tym można się odwoływać do władz administracyjnych. (Art. 14).

Wypłata zasiłku powinna nastąpić natychmiast po wydaniu orzeczenia, względnie po doręczeniu go pracodawcy; wniesienie przez pracodawcę odwołania, nie wstrzymuje wypłaty przezeń zasiłku. Jeżeli pracodawca nie spełni swych obowiązków w tym zakresie, zasiłek na rachunek jego wypłaca gmina .(Art. 15).

Art. 17 znosi rozporządzenie R. O. P. z 20 lipca 1920 r. o zasiłkach wojskowych. Art. 18 przewiduje uregulowanie sprawy tej w drodze rozporządzenia wykonawczego.

Art. 19 poleca wykonanie ustawy M. S. Wewnętrznych w porozumieniu z M. S. Wojsk., M. Skarbu i M. Pracy.

Art. 20 opiewa, że ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Mały feljeton.

WIDOWISKO „NARODOWE".

Osoby: Endek, Dziennikarz, Chór mówców endeckich, Goniec.

Scena I.

(Endek posępne myśli w sobie waży...
Raz wraz po licach uczuć biegą prądy.
Zgadniesz odrazu po wyrazie twarzy,
Że duma, kiedy złapie wreszcie rządy.
Gdy się do góry uniesie kurtyna,
On widowisko w te słowa zaczyna:)

ENDEK.

Witos, ach Witos! W nim wszystkie nadzieje.
Powiedzcież mili, co się tam z nim dzieje?

DZIENNIKARZ (śpiewa).

Huśta się chytry psia jucha
W lewo i w prawo wciąż,
A wezwań moich nie słucha,
Choć krzyczę: „wielki mąż!"

(Wszyscy razem, przytupując).

Przestań, na Boga, Wincenty,
I podejdź wreszcie k'nam.
Odrazu staniesz się święty,
Gdy rzekniesz: „Przy was trwam!"

ENDEK.

Ach! Cóż on z nami wyprawia?
Niby się po kątach zmawia,
Lecz to trwa już trzy miesiące,
A me żądze tak palące:
Wprost już dusza we mnie mdleje,
Zda mi się, że oszaleję...
I cóż różni nas, u djaska?
My chcem paska, on chce paska...
Że tam było troche strzałów, —
To z wszech-polskich wszak zapałów!

CHÓR MÓWCÓW ENDECKICH.

Straszna nam nastała era:
Dzień w dzień patrzeć na premjera,
Jak z portfelem sobie chodzi,
A nie z naszych się wywodzi.
Skróć, Witosie, naszą mękę,
Podaj, bracie, wreszcie rękę.

ENDEK.

Stale czekam odeń wieści,
Która ucho mi upieści.
(Na chwlę cisza staje się na scenie,
Z oddali słychać jakoweś tętnienie).

DZIENNIKARZ.

Cicho, cicho, ktoś tu kroczy...

ENDEK.

Wicka ujrzą nasze oczy...

DZIENNIKARZ.

Jakiś goniec tu przybywa...
Chwilo, chwilo — bądź szczęśliwa!

Scena II.

(Wchodzi Goniec w kształcie Pat
Kulejąco — ale lata).

ENDEK.

Co tam Witos?...

GONIEC.

Wciąż się boi...

CHÓR ENDECKI.

Co, ten pastuch jeszcze broi?!

(Endek omdlały na ziemię się stoczy.
Rozpacz go dusi — mgłą zachodzą oczy...
Przez minut kilka cisza trwa głęboka...
Ale w Endeku wnet się moc obudzi:
Skoczy, jak tygrys, skry się sypią z oka
I temi słowy rzeknie do swych ludzi:)

ENDEK.

Precz puste słowa, wstań, o wielki czynie!
Hejże panowie — na występy w kinie!
Niewiadomskiego programu rzecznicy!
Tam żywą mową z błota, nie z papieru,
Walmy w żydowskie to państwo „lewicy"...
Ja przecież muszę być kiedyś u steru!

(Chór niewiadomski w rzędzie stawa:
Do Colosseum! Niech zadrży Warszawa!
Goniec precz również ze sceny pomyka,
A widowisko Endek tem zamyka:)

ENDEK.

Jak sprawnie idą, co za gesty, mina!
Ręczę, że słuchacz, który wyjdzie z kina,
Będzie przekonan, że Józef Piłsudski
I Rząd, Sikorski — odprawiają kucki,
Gdy nikt nie patrzy... Będzie wierzył szczerze
I krzyczał: „chcemy endeka przy sterze!

CHLAST.

Kryzys fin"nsowy miasta.

Wobec zażądania przez ministerjum skarbu złożenia nowych dokumentów i wyjaśnień, magistrat m. Warszawy nie otrzymał dotąd 3 miljardów marek, pozostałych z przyznanej miastu 5 miljardowej pożyczki na pokrycie najniezbędniejszych wydatków bieżących. Tymczasem w kasie miejskiej są pustki i z dn. 1 marca magistrat, jak donosiliśmy, mógł wypłacić swym urzędnikom zaledwie połowę poborów miesięcznych. Obecnie magistrat obl[illegible] jest przez kuratorów szpitalnych i opiekunów miejskich zakładów dobroczynnych, wskazujących, iż wobec nieotrzymywania przez te instytucje od dłuższego czasu potrzebnych funduszów na pokrycie wydatków, związanych z odżywianiem chorych, starców, dzieci i t. d., zakłady te mogą się znaleźć niebawem wobec niemożności dalszego odżywiania tych ostatnich. (B.I.P.).

W sprawie budowy domów.

Przy omawianiu klęski bezrobocia i sprawy mieszkaniowej wysuwa się na pierwszy plan, zwłaszcza wobec nadchodzącego sezonu, upośledzenie ruchu budowlanego.

Przemysł budowlany — jak to słusznie zauważył jeden z architektów, do którego zwróciliśmy się w celu zbadania sprawy — jest jedynym wielkim przemysłem, który potrzebuje największej liczby ludzi: wszystko w niem prawie robi się ręcznie, bez używania maszyn i urządzeń mechanicznych pomocniczych. Obok pewnej liczby fachowców przemysł ten wymaga nadto do prac przedwstępnych pomocy sił zupełnie niewyspecjalizowanych.

Więcej, ruch budowlany w mieście działa niezmiernie dodatnio na psychologję ogółu, który, widząc, że się coś robi, że się coś wznosi w górę, nabiera przeświadczenia, że myśli się o przyszłości i zmierza się do rozwoju, do potęgi. Warszawa przed wojną w ostatnich latach prowadziła w sezonie letnim przeciętnie po 200 robót budowlanych poważniejszych, nie licząc drobnych przeróbek, remontu domów i odnawiania. Każda taka większa robota zatrudniała po 200—300 pracowników na samych budowlach, nie licząc wzmożonej pracy warsztatów stolarskich, ślusarskich, szklarskich, blacharskich, wodociągowych, oświetleniowych i nie mówiąc o wyrobie cegły, dachówek, rur itd. W latach wojennych ruch budowlany zamarł zupełnie, to zaś, co się obecnie robi, nie wytrzymuje najmniejszego porównania z normalnemi warunkami i napotyka na nieprzezwyciężone przeszkody.

Pierwsza przeszkoda—to sprawa kredytu. Przed wojną cały prawie ruch budowlany oparty był na łatwym i tanim kredycie. Przystępując do budowy, miało się 40—50% gotowizny, resztę uzupełniał kredyt bankowy. Dziś kredyt ten jest niemożliwy: wysokie procenty, wypłata przyznawanych pożyczek stopniowo w miarę wznoszenia budowli uniemożliwia zakup materjałów po niższych cenach i wyprowadza z równowagi wszelką kalkulację. Kredyty budowlane, udzielane przez Rząd, przyczyniają się tylko do wzbogacenia się banków, o czem najlepiej mógłby zaświadczyć Bank budowlany. Brak odpowiedniego kredytu również hamuje rozwój cegielnictwa, przemysł ten bowiem musi trzy czwarte roku pracować na zapas, aby dopiero w sezonie wycofać wyłożony kapitał. Spadek waluty w kalkulacji cen cegły gra najważniejszą rolę.

Rząd wprawdzie zamierza asygnować na wzmożenie ruchu budowlanego znaczniejsze kredyty, istnieje jednak obawa, iż otrzymają je przedsiębiorstwa, kręcące się koło dostaw państwowych i kredyty te uważać będą jako rekompensatę za stracone korzyści z tego powodu, iż Rząd zamierza ograniczyć do minimum inwestycyjne wydatki budowlane.

Drugą przeszkodą do ożywienia ruchu budowlanego jest nadmierny biurokratyzm instytucji powołanych do zatwierdzania planów. Gdy w zasadzie plan każdy winien być rozpatrzony w ciągu 2 tygodni, obecnie mamy wypadki, iż na zatwierdzenie czeka się po 5—6 miesięcy. Nie pomagają zabiegi i skargi. Dotyczy to nawet drobnych, bagatelnych robót. Przy wielkich zamierzeniach budowlanych wszystko niejako sprzysięga się, aby zniechęcić do pracy i najbardziej ograniczyć ruch budowlany. Ciekawa jest pod tym względem historja zabiegów o zatwierdzenie planów pierwszego w Warszawie drapacza nieba— domu 18-piętrowego. Dom ten ma powstać na terytorjum, zamkniętem ulicą Warecką i szeregiem domów Nowego Świata, ul. Świętokrzyskiej i zabudowaniami Poczty i Pocztowej kasy oszczędności. Aby nie zabierać światła ul. Wareckiej, twórca planów zaprojektował wybudowanie wielkiego bloku czteropiętrowego, na którym projektuje głęboki taras i budowę nowego bloku tyleżpiętrowego w głębi tarasu, aby na tym nowym bloku znowu utworzyć taras i zacząć nowy niejako budynek. Wielki ten gmach z tunelami na Nowy Świat, ul. Świętokrzyską i Plac Warecki przeznaczony byłby na wielkie domy towarowe i lokale biurowe, które dziś zmniejszają liczbę lokalów mieszkalnych. Wydział Budownictwa zrazu odrzucił projekt drapacza nieba, motywując, iż nie pozwala na to ustawa budowlana. Z magistratu projekt powędrował do Min. Robót Publicznych, które wprawdzie nie dało odpowiedzi odmownej, skierowało jednak projekt do Min. Sztuki i Kultury, a gdy tu uzyskano, przychylną opinję, wysunięto względy zdrowotności i polecono uzyskać aprobatę Min. Zdrowia. Plany kursują z urzędu do urzędu, a tymczasem ceny artykułów i robocizny rosną i wytrącają z równowagi najlepsze zamierzenia. Tysiące ludzi tymczasem pozostaje bez pracy.

Jeszcze jedno: na całym świecie zastosowano przy zatwierdzaniu planów powojenne normy wytrzymałości materjałów, aby nie zniechęcać przedsiębiorczości budowlanej wobec drożyzny materjałów i większego postępu techniki. U nas podobny projekt również opracowano, kołata się on gdzieś w urzędach i niewiadomo kiedy zacznie obowiązywać. Wtedy, gdy to paraliżuje budowę nowych domów, nadbudowę starych utrudnia ograniczenie co do wysokości domów na różnych ulicach, w zależności od ich szerokości, kiedy zagranicą sprawa ta została już dawno postawiona inaczej i o wysokości domów decyduje nie szerokość ulicy, lecz charakter dzielnicy.

Wszystko to trzeba poddać szybkiej rewizji, a ruch budowlany wzmoże się szybko i usunie widmo bezrobocia przynajmniej w tej dziedzinie.

Walka o płace w Zagłębiu.

(Korespondencja własna)

Dąbrowa Górnicza, 28 lutego.

W uzupełnieniu wiadomości telefonicznych, podajemy szczegóły manifestacji górniczych, jakie odbyły się w Zagłębiu w ciągu ostatniego tygodnia.

Robotnicy, oburzeni postępowaniem przemysłowców, w dn. 24, 25, 26 i 27 ub. m. zwołali samorzutnie olbrzymie wiece na kopalniach, na których z całą stanowczością występowali przeciw postępowaniu Rady zjazdu przemysłowców, żądając natychmiastowego wszczęcia pertraktacji ze związkiem górników. Wreszcie w dn. 27 widząc, że Rada zjazdu trwa dalej w swoim uporze, robotnicy kopalń „Koszelew", „Paryż" i „Reden" przybyli z wieców na kopalniach pod gmach Rady zjazdu i wysłali do Rady delegację z żądaniami, a jednocześnie, w liczbie około 8 tys. osób, urządzili wiec pod gmachem Rady. Panowie z Rady nie przyjęli delegacji robotniczej, tylko oznajmili jej przez woźnego, że Rada zjazdu będzie pertraktować ze związkiem i w tej chwili wysyła do przedstawicieli związku zaproszenie na konferencję w dn. 28 ub. m. Po powrocie delegacji, zebrani robotnicy ostro napiętnowali zachowanie się Rady zjazdu, wysyłającej woźnego do delegacji, poczem rozeszli się do domów.

W chwilę potem przyszli robotnicy z innych kopalń z temi samemi żądaniami i urządzili drugi wiec pod gmachem Rady. Wtedy właśnie pluton konnej policji ruszył kłusem na manifestantów i rozpoczął szarżę, bez uprzedniego wezwania zebranych do rozejścia się. Tow. tow. sekretarze Zw. górników energicznie zaprotestowali przeciw najazdowi policji na spokojną manifestację, zażądali od policji natychmiastowego zaprzestania szarży i opuszczenia placu, oświadczając, że związek z całą stanowczością pociągnie do odpowiedzialności sprawców szarży. Jednocześnie tow. Bień telefonicznie zwrócił się do władz policyjnych o cofnięcie szarżującego plutonu. Skonfundowani policjanci opuścili ulice. Policja wystąpieniem swojem mogła doprowadzić do najdzikszej awantury ulicznej i tylko taktowna i energiczna postawa naszych towarzyszy zapobiegła rozruchom.

Wiec odbywał się dalej. Wysłano delegację do Rady zjazdu, która dała robotnikom taką samą odpowiedź, co i poprzedniej delegacji, również... przez woźnego.

Te olbrzymie żywiołowe manifestacje robotników górniczych Zagłębia Dąbrowskiego jaknajdobitniej wykazały, że masy robotnicze Zagłębia murem stoją przy swojej organizacji, że nie pozwolą lekceważąco traktować Związku i swoich żywotnych interesów przez reakcyjną klikę kapitalistów zagłębiowskich. Jednocześnie manifestacje te są odpowiedzią na zapewnienia czarnosecinnej „Iskry" zagłębiowskiej, iż robotnicy Zagłębia „dość mają już socjalistycznego bałamuctwa i kłamstw socjalistycznego Związku, że robotnicy Zagłebia opuszczają szeregi Związku i sami bezpośrednio chcą się układać o podwyżkę z przemysłowcami".

Jak silnie przygwoździł to kłamstwo proletarjat Zagłębia!

***

W dniu 28 lutego odbyły się zapowiedziane przez Radę zjazdu pertraktacje, na których jeszcze nie osiągnięto porozumienia Rada zjazdu stoi w dalszym ciągu z ciasnym uporem na 120% Na apel przedstawicieli Związku, że stanowisko Rady zjazdu może sprowadzić najgorsze powikłania i sytuację, trudną do opanowania i bez wyjścia, przemysłowcy zgodzili się odwołać się do plenum Rady zjazdu o zrewidowanie swego stanowiska i odpowiedź w tej sprawie prześlą Związkowi na piśmie.

B. Zan.

ZAWARCIE UMOWY.

Dn. 2 b. m. zakończyły się w Dąbrowie Górniczej układy między radą zjazdu przemysłowców górniczych a związkami zawodowymi. Przyznano robotnikom 126—140 procent podwyżki. Umowa została zawarta na przeciąg jednego miesiąca. (A. W.).

Statystyka drożyźniana a zbrodnicze praktyki paskarstwa...

Ogłaszane przez Komisję statystyczną dane o wzroście drożyzny, potrzebne do określania sprawiedliwego wynagrodzenia ludzi pracy, stały się ostatnio dla paskarzy czemś, co... powiększa ich zachłanność.

Piszący te słowa, przy badaniu cen rynkowych, spotkał się w ostatnich dniach w kilkunastu sklepach z charakterystycznem usprawiedliwieniem zwyżki cen: „Przecież pan czytał, iż wszyscy mają otrzymywać o 61% więcej!.."

Okazuje się, iż paskarstwo nasze, po przyjęciu do wiadomości informacji o wzroście cen w ubiegłym miesiącu, podniosło w jednym dniu ceny wszystkich artykułów o 61, a dla okrągłości o 75%, zapominając o tem, iż ogłoszona przez Komisję statystyczną cyfra jest wynikiem śrubowania przez paskarzy cen w ciągu całego miesiąca ubiegłego. W tych warunkach większość towarów wzrosła w cenie o 60—75% już w ciągu jednego dnia. Obecnie do tych cen zacznie się doliczać wzrost cen hurtowych, kurs dolarów, co zmieszane z rozsiewanemi przez kawiarnianych polityków alarmami wojennemi, doprowadzi drożyznę do tem większej karykaturalności.

ZASTÓJ W HANDLU MIĘSEM.

Obecna drożyzna mięsa doprowadziła do tego, iż ceny rynkowe tego artykułu pierwszej potrzeby przekroczyły siłę nabywczą konsumentów. W razie dalszego wzrostu cen można się obawiać zastoju w handlu mięsem. Ewentualny spadek cen mięsa zależy od położenia kresu nielegalnemu wywozowi z kraju mięsa w stanie nieprzerobionym i ogólnej konjunktury gospodarczej. Rynek krajowy nie odczuwa braku mięsa, chodzi jednak o uprzystępnienie tego artykułu szerszym warstwom społecznym. Obecna stała zwyżka ceny mięsa wywołana jest głównie zwyżką cen żywej wagi bydła, którego ceny ustalane są przez producentów. (BIP.).

DLACZEGO SPADŁA CENA MASŁA.

W związku z nastaniem cieplejszej pogody i zwiększonym dowozem, cena masła osełkowego, które jest mniej trwałe i nie może być przechowywane przez czas dłuższy, spadła z 9 — 10,000 mk. za funt w detalu do 8 — 9,000. Zniżka cen nie dotknęła wcale masła śmietankowego. Cena jajek świeżych wyśrubowana do 500 mk. za sztukę, spadła w połowie tygodnia do 400 — 450 mk., obecnie jednak znowu się podniosła i wynosi w hurcie 500,000 mk. za skrzynię, zawierającą 1,400 sztuk. Dalsze kształtowanie się cen nabiału zależy od ciepłej, wczesnej wiosny. W razie jej nastania spodziewać się można znacznego spadku cen nabiału. (B. I. P.).

NOWE CENY OBUWIA.

Komisja rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą komisarjatu rządu przyjęła do wiadomości na jednem ze swych ostatnich posiedzeń nowy, podwyższony, cennik obuwia dla sklepów II i III kategorji. Na posiedzeniu powyższem stwierdzono między in., że wobec znacznego podrożenia obuwia, w handlu tym artykułem nastąpił zastój. Nabywców brak, mimo iż w latach poprzednich panował już w tym czasie ożywiony ruch przedświąteczny. (B. I. P.).

Konferencja Kolejowa P. P. S. z udziałem tow. tow. członków i sympatyków, odbędzie się we wtorek 6 b. m. o godz. 5½ w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Omawiana będzie sytuacja obecna w kolejnictwie i ogólno państwowa. Referować będą: tow. tow. Moraczewski i Kuryłowicz.

Wstęp dla tow. tow. za okazaniem opłaconych legitymacji. Dla sympatyków za okazaniem kart wstępu, wydawanych przez mężów zaufania P. P. S. na miejscu.

Sprawy bezrobotnych.

W związku z błędnemi informacjami, które ukazały się w niektórych pismach warszawskich w sprawie żywienia bezrobotnych Wydział Opieki Społecznej Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę wyjaśnia, co następuje:

Bezrobotni otrzymują obiady w kuchniach, prowadzonych przez polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom. Obecnie zapotrzebowanie dochodzi dziennie do 3000 obiadów, wliczając w to i rodziny bezrobotnych. Przy wysyłaniu nowych partji na roboty Państwowy Urząd Pośrednictwa Pr. przedewszystkiem uwzględnia korzystających z bezpłatnego pożywienia, przez co liczba obiadów stale się obniża. Dalszy przypływ nowych kandydatów do bezpłatnego pożywienia jest normowany przez stałą kontrolę stanu materjalnego zgłaszających się bezrobotnych, dokonywaną przez Wydział Opieki i Pomocy Społecznej przy Magistracie m. st. Warszawy.

***

Przy miejskich robotach ziemnych znalazło zatrudnienie w dniu 3 marca około 500 bezrobotnych. Dnia tegoż wyjechało z liczby bezrobotnych na roboty do Francji około 100 osób.

Malwersacje w intendenturze wojskowej.

W dep. VII Min. Spraw Wojsk. wykryte zostały nadużycia, sięgające z górą stu miljonów mk. Dokładną liczbę zdefraudowanych pieniędzy trudno ustalić, wobec tego, że nadużycia trwają już od dłuższego czasu. Sprawcami nadużyć są dwaj urzędnicy, jeden cywilny, jeden wojskowy; zostali oni aresztowani. Śledztwo prowadzi sędzia Luxemburg.

Protest nauczycielstwa.

Podpisane organizacje nauczycielskie zakładają stanowczy protest przeciwko projektom rządu, zmierzającym do podporządkowania władz szkolnych — a tem samem i szkolnictwa — władzom politycznym.

Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.
Stowarzyszenie Chrześc. Nar. Nauczyc. Szkół Powsz. w Polsce.
Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.
Zw. Zawod. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich.
Zw. Inspektorów Szkolnych w Polsce.

Sprawa Zagł. Ruhry.

Wczoraj przytoczyliśmy treść oświadczeń belgijskiegó min. spr. zagr. p. Jaspara w komisji parlamentarnej na temat okupacji zagł. Ruhry. Jednocześnie belgijski prezydent ministrów p. Theunis konferował z p. Poincaré w sprawie utworzenia *stałej* administracji francusko-belgijskiej na miejscu *tymczasowej* administracji wojskowej, zarządzającej kolejnictwem strefy okupowanej, a następnie w sprawie zaprowadzenia nowego pieniądza w tejże strefie. Konferencja ta miała doprowadzić do zupełnego porozumienia obu prezydentów ministrów.

Prasa robotnicza Francji i Belgji słusznie dopatruje się sprzeczności między deklaracją p. Jaspara, który stwierdził, że okupacja nie ma celów politycznych, lecz dąży jedynie do wywarcia nacisku na Niemcy w kierunku uzyskania odszkodowań, a treścią konferencji premjerów Belgji i Francji.

Pewna „wybitna osobistość polityczna" w Belgji oświadczyła korespondentowi paryskiego „Oeuvre", że warunkiem ewakuacji obszaru Ruhry ze strony okupantów są: zgoda Niemiec na kontrolę finansową Francji i Belgji na wzór tej, jaką wywiera Liga Narodów nad Austrją, a następnie wznowienie świadczeń w naturze. Ewakuacja dokonywałaby się stopniowo w miarę wypełniania świadczeń.

Wiadomość powyższa wydaje się mało prawdopodobną z tego choćby względu, że sprawa odszkodowań nie może być sprowadzona jedynie do świadczeń w naturze. Jeżeli zaś chodzi o pożyczkę zewnętrzną dla Niemiec, to wątpliwą jest rzeczą, czy Francja i Belgja same byłyby w stanie ją dostarczyć, a w takim razie musiałyby się godzić na kontrolę innych państw, ewent. Ligi Narodów.

„Echo de Paris" donosi, że myślą kierowniczą Francji przy ewentualnych rokowaniach z Niemcami będzie uregulowanie sprawy w ten sposób, by kopalnie zagłębia Ruhry pośrednio i bezpośrednio pracowały na rzecz zniszczonych obszarów Francji i Belgji. Dalszy punkt programu francuskiego polega na tem, że w przyszłości artykuły traktatu wersalskiego o demilitaryzacji lewego brzegu Renu i strefy 50-kilometrowej na prawym brzegu Renu winny być surowo przestrzegane. W sprawie obu tych żądań odpowiednie urzędy francuskie opracowują projekty dokładne. Pismo francuskie obawia się, że rząd angielski nie zgodzi się na warunki powyższe.

W angielskiej Izbie Gmin kilku posłów zapytało rząd, czy koszta okupacyjne zaliczone zostaną na rachunek odszkodowań i czy korzystać będą z tytułu pierwszeństwa przy wypłacaniu. Dalej zapytywano, czy istnieje gwarancja, że koszta okupacyjne nie obniżą żądań angielskich w sprawie odszkodowań.

Bonar Law odrzekł, że niema żadnej gwarancji.

W tejże Izbie Gmin zapytywano, czy rząd angielski wie, że Stany Zjednoczone mają żądać od aljantów zapłaty kosztów utrzymania wojsk amerykańskich nad Renem. Min. finansów Baldwin odrzekł, że w marcu 1922 r. ministrowie finansów Ententy otrzymali memorjał w tej sprawie od rządu amerykańskiego i że rządy Ententy rokują obecnie o niej z rządem Stanów Zjednoczonych.

Chodzi tu o sumę 255 miljonów dolarów, czyli 6.375.000.000 franków belg. podług kursu dziennego.

Jako dalsze zaostrzenie sytuacji w zagł. Ruhry uważać należy rozporządzenie aljanckiej komisji kontrolującej nr. 147, zagrażające karą śmierci za przeszkadzanie transportom kolejowym. Dokładnej treści tego rozporządzenia nie znamy. Sądząc jednak z pism niemieckich, kara śmierci grozi nietylko tym, którzy czynnie szkodzą ruchowi transportów kolejowych, choćby nie spowodowali wypadków śmierci, lecz także robotnikom i urzędnikom, odmawiającym pracy, jakoteż ich przełożonym, o ile nie zapobiegną odmowie pracy ze strony robotników.

Rozporządzenie to wywołało duże rozgoryczenie wśród robotników niemieckich. Są oni zdania, że władze okupacyjne rozczarowały się co do prób pozyskania ich dla siebie i wobec tego chwytają się metod najostrzejszych represji.

W odpowiedzi na apel niemieckich związków zawodowych do robotników świata i do ciał ustawodawczych Ameryki, oświadczył Gompers, przywódca amerykańskich związków, m. i., co następuje: „Apel organizacji niemieckich zasługuje na poważne i sympatyczne rozważanie ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. Czasy, gdy robotnicy mogli być zmuszani do robót, minęły.

Naród niemiecki winien zdawać sobie sprawę, że nie może zupełnie uniknąć zapłaty w granicach rozsądnych za zniszczenia i spustoszenia, jakie kajzer w jego imieniu wyrządził z taką bezwzględnością.

Jakkolwiek senat Stan. Zjedn. nie zatwierdził traktatu wersalskiego i nie jest zobowiązany do przestrzegania jego postanowień, to jednak nie możemy się uchylić od odpowiedzialności moralnej, wynikającej z faktu, że traktat ten zakończył wojnę i że zawieszenie broni położyło kres jedynie zatargowi militarnemu. W ustanawianiu warunków zawieszenia broni Stany Zjednoczone też brały udział. *Gdybyśmy zatwierdzili traktat, albo gdybyśmy z Anglją zabezpieczyli Francji obronę niezbędną przeciwko przyszłym atakom ze strony Niemiec, nie doszłoby nigdy do obsadzenia zagł. Ruhry.* Mojem zdaniem rząd Stanów Zjednoczonych winien wystąpić jako pośrednik".

Rząd francuski ogłosił „Księgę żółtą", w sprawie odszkodowań, zawierającą ciekawe szczegóły o rokowaniach, poprzedzających okupację zagłębia.

Na drugiem posiedzeniu konferencji londyńskiej, 10 grudnia, Poincaré zaproponował wszczęcie układów z Niemcami przy obsadzeniu jednoczesnem Bochum i Essen, w celu wywarcia nacisku na Niemcy. Gdyby Niemcy nie zgodziły się na udzielenie żądanych gwarancji, Ententa sama postarałaby się o dochody w zagł. Ruhry i na lewym brzegu Renu. Poincaré zaznaczył, że nie żywi złudzeń co do wyników finansowych podobnej operacji, dlatego też żądania Francji szły początkowo w tym kierunku, by przyznać Niemcom moratorjum, domagając się zastawów i rozpoczęcia akcji pożyczkowej. Gdyby i ten projekt nie przeszedł, Francja na własną rękę dążyłaby do wydobycia z ujętych zastawów tyle, ileby się dało. Na pytanie Bonar Law'a o celu żądania zastawów, Poincaré oświadczył, że tą drogą chce zmusić Niemcy do uczynienia poważnych propozycji. Ale gdyby nawet propozycje takie wyszły od Niemiec, Francja zachowałaby zastawy, by zabezpieczyć sobie wykonanie propozycji niemieckich.

W dalszym ciągu rokowań stosunki francusko - angielskie zaostrzały się coraz więcej, doprowadzając do znanego rozłamu.

Ciekawe są wiadomości o próbach porozumienia niemieckich przemysłowców z Poincaré'm. Poseł niemiecki dr. Mayer odwiedził Poincaré'go na kilka dni przed konferencją londyńską i oświadczył, że rząd niemiecki byłby szczęśliwy, gdyby rząd francuski w ciągu miesiąca zgodził się rozmówić ze Stinnesem i Silverbergiem. Wizyta ta miała na celu nawiązanie porozumienia z francuskimi przemysłowcami, by wzamian za węgiel otrzymywać rudę. Ale wymiana ta nie szłaby na rachunek odszkodowań. Były to więc kombinacje gospodarcze, niezależne od sprawy odszkodowań. Poincaré odpowiedział, że nie może w przededniu konferencji aljanckiej przyjąć obu przemysłowców, lecz zawiadomi o ich planach sojuszników.

Przemysłowcy francuscy, powiadomieni o planach niemieckich, zapytali o zdanie Poincaré'go, który im odradzał wszczęcia rokowań z Niemcami, twierdząc, że idzie tu o zwyczajny manewr rządu niemieckiego, który nie chce płacić odszkodowań. Przemysłowcy francuscy usłuchali Poincaré'go, ale premjer francuski zapewnia, że prędzej czy później dojdzie do porozumienia między przemysłowcami obu krajów, ponieważ jest to konieczność gospodarcza, która zresztą urzeczywistnić się może bez poparcia rządu francuskiego.

Kronika parlamentarna.

PORZĄDEK PRAC SEJMU.

Na wczorajszem posiedzeniu konwentu postanowiono, że pierwsze czytanie ustawy o naprawie skarbu odbędzie się w przyszły czwartek, dyskusja zaś odbywać się będzie w czwartek, piątek, ewent. sobotę. Następnie sprawa poszłaby do komisji i jeszcze przed świętami byłaby przez Sejm w 2 czytaniu rozpatrzona.

SPRAWY KOLEJARZY.

Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej tow. *Kuryłowicz* zgłosił następujące wnioski:

1) Komisja komunikacyjna uchwala: a) cofnięcie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 17 stycznia 1922 r. i przywrócenie stałym pracownikom kolejowym nieetatowym prawa otrzymania dodatku za wysługę lat, zgodnie z ustawą z dn. 13 lipca 1920 r.; b) wypłacenie tej kategorji pracowników nieprawnie wstrzymanego im dodatku wstecz od 1 kwietnia 1922 r.;

2) komisja wzywa M. K. Ż., aby przy przyznawaniu dodatku drożyźnianego dla żon pracowników stosowało ściśle art. 5 ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. i cofnęło rozporządzenie, wstrzymujące wypłatę dodatku dla żon, które pracują w instytucjach samorządowych.

Komisja wnioski te uchwaliła, przekazując je do komisji administracyjnej.

Następnie na propozycję *tow. Kuryłowicza*, który przedstawił ciężką sytuację pracowników kolejowych, komisja jednomyślnie powzięła opinję o konieczności przyjścia z pomocą kolejarzom.

CHADECY PRZECIWKO KASOM CHORYCH.

Komisja ochrony pracy obradowała nad wnioskiem posła Bittnera (Ch. D.), dotyczącym czasowego wstrzymania wprowadzenia Kas Chorych na terenie fabryki żyrardowskiej.

W dyskusji tow. Kwapiński postawił wniosek o przejście nad wnioskiem p. Bittnera do porządku dziennego. Wniosek ten został uchwalony.

Przyjęto również rezolucję p. Rusinka (Piast), wzywający rząd do uregulowania sprawy stosunku Kasy Chorych do fundacji.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Wczorajsze posiedzenie komisji zwołano na życzenie marszałka, p. Rataja — celem wyrażenia opinji w sprawie listu premjera, p. Sikorskiego o rozgraniczeniu kompetencji posłów, komisji sejmowych i Rządu. Referował tow. Liberman. Wszyscy mówcy nie szczędzili temu listowi krytyki. Przypominamy, że „Robotnik" zaraz po ogłoszeniu listu premjera poddał go ścisłej krytyce ze stanowiska konstytucyjno - parlamentarnego.

Jednomyślnie zgodzono się z tezami, przedłożonemi przez tow. Libermana:

1) Komisje nie mogą dawać Rządowi lub poszczególnym ministrom obowiązujących poleceń, ale w interesie współpracy Sejmu i Rządu leży ścisły kontakt ministrów z komisjami. Nieraz ministrowie wykonywają w praktyce opinje komisji, a komisje wzywają Rząd do poczynienia pewnych zarządzeń niewątpliwie koniecznych. Zabronienie komisjom pracy w tym kierunku przyniosłoby tylko uszczerbek życiu państwa;

2) wszyscy obywatele mają prawo zwracania się do Rządu z żądaniami i wskazówkami, tembardziej zaś prawo to przysługuje posłom. Interwencja posłów u Rządu nie może ograniczać się interpelacjami;

3) o autentyczności podpisów na interpelacjach orzeka marszałek. Nie może to być rzeczą Rządu, który obowiązany jest przyjąć każdą interpelację, przesłaną przez marszałka.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Na wczorajszem posiedzeniu komisja skarbowa obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o podatku przemysłowym. Przyjęto artykuł 5 w brzmieniu projektu rządowego i rozpoczęto dyskusję nad art. 6, którą przerwano z powodu spóźnionej pory.

***

Komisja rolna na posiedzeniu w dn. 2 b. m. przyjęła projekt ustawy na podstawie wniosku naglego posła Chomińskiego („Wyzwolenie") w sprawie upoważnienia osób, uprawiających działki ziemi na cudzych gruntach na obszarze ziemi wileńskiej, województw: nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz powiatów: grodzieńskiego, wołkowyskiego i gmin: białowieskiej, masiewskiej oraz suchopolskiej powiatu bielskiego województwa białostockiego do czasowego użytkowania uprawianych przez nich gruntów i zajętych pomieszczeń.

O PRAWA DLA WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ.

Poseł Antoni Langer i tow. tow. z klubu „Wyzwolenie" złożyli do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie zaliczenia Wolnej Wszechnicy Polskiej do kategorji wyższych zakładów naukowych i przyznania jej niektórych praw akade-

mickich szkół państwowych. Wnioskodawcy, powoławszy się na wielkie zasługi Tow. Kursów Naukowych, przekształconego w 1916 r. na W. W. P., dla nauki polskiej w okresie rządów zaborczych, zwracają dalej uwagę na fakt, że uczelnie zagraniczne traktują słuchaczów W. W. P. zupełnie narówni ze studentami państwowych szkół wyższych. W. W. P. formalnie podlega Departamentowi Szkół Wyższych, ale faktycznie nie korzysta w kraju z praw, przysługujących wyższym uczelniom. Wobec tego wnioskodawcy proponują:

1-mo zaliczenie Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie do liczby wyższych zakładów naukowych, zgodnie z art. 107, 108 i 109 Ustawy o Szkołach Akademickich;

2-o umożliwienie absolwentom Wolnej Wszechnicy Polskiej składania tych wszystkich egzaminów państwowych, do których są dopuszczani absolwenci uniwersytetów zagranicznych;

3-io przyznanie absolwentom Wolnej Wszechnicy Polskiej, pełniącym służbę publiczną, praw pobierania „dodatku za studja wyższe".

Kronika polityczna.

OBIAD POLITYCZNY.

Onegdaj w pałacu prezydjum Rady Ministrów prez. Sikorski wydał obiad, na który zaprosił prezydja klubów: P. P. S., N. P. R., Ukraińców, Białorusinów, P.S.L. „Piasta" i „Wyzwolenia". Z ramienia Z. P. P. S. obecni byli tow. tow.: Barlicki, Diamand, Moraczewski i Piotrowski.

REPATRJANCI ROSYJSCY.

Rząd polski zezwolił na przejazd przez terytorjum Polski transportowi repatrjantów rosyjskich z Czechosłowacji, polecając konsulatowi polskiemu w Pradze Czeskiej udzielić wszystkim wizy. Dla przewozu repatrjantów ministerjum kolei wyznaczyło umyślny pociąg, który 5 marca przybędzie do granicy czeskiej w Oświęcimiu i zabierze uchodźców dla odwiezienia ich do stacji Stołbcy i przekazania tam transportu delegatom rosyjskim. Podczas przejazdu władze bezpieczeństwa publicznego mają konwojować pociąg.

TELEGRAMY.

Sprawa granic wschodnich Polski.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 3 marca. (A. W.). W kołach politycznych podkreślają moment szczególnie sprzyjający uznaniu granic Polski, jako konieczności przywrócenia na wschodzie Europy porządku prawnego, zachwianego przez zajścia kłajpedzkie.

„Echo de Paris" uważa, że akt uznania granic Polski będzie jedynie formalnością. Co się tyczy Wilna, jest ono faktycznie przyznane Polsce. Jedynie kwestja Galicji może wywołać ze strony Anglji pewną rezerwę.

„Homme Libre" domaga się uroczystego proklamowania granic Polski. Sprawa ta musi być rozpatrzona niezwłocznie, gdyż wymaga tego dobro Polski, a więc i dobro Francji.

Nawet dzienniki dotychczas obojętne Polsce wyrażają inicjatywie, zmierzającej do uregulowania sprawy pokoju we wschodniej Europie całe uznanie i sympatję.

OPINJA WŁOSKICH POLITYKÓW I PRASY.

Rzym, 3 marca. (PAT.). Włoskie koła polityczne wyrażają zdanie, że stanowisko, zajęte przez Włochy w sprawie granic Polski, uważać należy na przychylne dla Polski. Zgodę Włoch na przekazanie powyższej sprawy konferencji ambasadorów, zamiast obstawania przy projekcie oddania jej do rozstrzygnięcia Lidze Narodów, rzymskie koła polityczne uważają nietylko za dążenie do poczynienia solidarnego ustępstwa na rzecz sojuszników, lecz przedewszystkiem za zrozumienie wysuwanych przez oficjalne koła polskie argumentów. Argument, że Polska ma dosyć prowizorjum i nie chce powierzać sprawy granic przewlekłej procedurze Ligi Narodów, trafił podobno zupełnie do przekonania Mussoliniemu. Argument ten miał decydujący wpływ na stanowisko włoskie, co znalazło wyraz we wczorajszem oświadczeniu Mussoliniego, złożonem na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów.

Prasowe koła włoskie, biorąc pod uwagę szantażową propagandę, prowadzoną gwałtownie w ostatnim czasie przez Litwę, wyrażają przekonanie, że przychylne stanowisko ,zajęte przez Włochy względem Polski, uważać należy za ważny atut, zdobyty dzięki zdecydowanej akcji polskiej dyplomacji.

PRZEDSTAWICIELE ROSJI NIE BĘDĄ WYSŁUCHANI.

Paryż, 3 marca. (A. W.). Koła miarodajne informują, że przedstawiciele Rosji w sprawie ustalenia granic Polski nie będą wysłuchiwani.

Granica polsko-litewska zostanie prawdopodobnie wytyczona ostatecznie i ustalona, co się zaś tyczy granicy polsko-rosyjskiej, będzie przedstawiona formuła uznania stosownych paragrafów traktatu ryskiego.

Na pograniczu polsko-litewskiem.

PATROLE.

Wilno, 3 marca. (PAT.)(.

Przedstawiciel administracji polskiej na odcinku Olkienniki porozumiał się z przedstawicielem władz litewskich w sprawie patrolowania linji demarkacyjnej przez obie strony w ten sposób, aby nie wywoływać strzałów i unikać starć. Analogiczne porozumienie przewidziane jest na odcinku Wizgirdy-Ormiany.

WYMIANA JEŃCÓW.

Wilno, 3 marca. (PAT.). Dziś lub jutro zostaną nawiązane rokowania z władzami litewskiemi w sprawie wymiany jeńców.

„UCZCIWOŚĆ" LITEWSKA.

Wilno, 3 marca. (PAT.)(.

Starosta lidzki Zdanowicz po dokonaniu inspekcji w części pasa neutralnego udzielił przedstawicielowi P. A. T. następujących informacji:

O złej woli Litwinów świadczy historja napadu na Przełaje. W ubiegłą niedzielę na moście na Mereczance w Przełajach zjawił się litewski dowódca odcinka i zapytał, czy straż graniczna polska ma się posunąć za Mereczankę. Na odpowiedź, że bez prowokacji ze strony litewskiej straż graniczna nie posunie się dalej, dowódca litewski dał oficerskie słowo honoru, że Litwini kroków agresywnych nie podejmą. W nocy z niedzieli na poniedziałek Litwini mimo to napadli na Przełaje. Z naszej strony jest 4-ch zabitych i 5-ciu rannych. Na drugi dzień znowu zjawił się oficer litewski w celu prowadzenia pertraktacji. Straż graniczna odmówiła dalszych układów z ludźmi, którzy łamią oficerskie słowo honoru.

LITWINI TŁOMACZĄ SIĘ.

Wilno, 3 marca. (PAT.). We wsi Dymitrówka około Oran zjawił się wyższy oficer litewski, w celu porozumienia się ze starostą Zdanowiczem. Rozmowa była prowadzona na moście po przez druty kolczaste. Oficer litewski wyraził ubolewanie w sprawie napadu na Przełaje. Tłomaczył on, że napad wykonali partyzanci. Na zwróconą uwagę, że przy jednym z zabitych Litwinów znaleziono legitymację litewską, odpowiedział, że był to dezerter z wojska litewskiego. Ponadto ów oficer oświadczył, że Litwini nie mogą dać sobie rady ani z partyzantami, ani z ludnością pasa neutralnego, i że z każdym partyzantem Polacy powinni postępować, jak z człowiekiem, schwytanym w czasie wojny z bronią w ręku. Dalej stwierdził, że partyzanci ani ludność nie uznają żadnej władzy. Oficer litewski, który brał udział w napadzie na Przełaje, został rzekomo ukarany, a partyzanci wycofani na tyły. W czasie tejże rozmowy w Dymitrówce została omówiona sprawa przepustek dla ludności.

Władze polskie zgodziły się na wydawanie przepustek, aby dać ludności możność dostępu do gruntów ornych, położonych w strefie władzy litewskiej. O to samo ludność zwraca się do Litwinów, którzy jednak zwlekają z odpowiedzią i dotychczas przez swoją linję nikogo nie przepuszczają. Sprawa ta przechyla sympatje ludności na stronę polską

W Zagłębiu Ruhry.

ROZSZERZANIE OKUPACJI.

Berlin, 3 marca. (A. W.). Wojskowe oddziały francuskie zajęły w sobotę dalsze terytorja niemieckie, mianowicie przejęły administrację portów rzecznych w Mannheimie i Karlsruhe. Obsadzono również stację towarową i warsztaty kolejowe w Darmsztacie. Celem tego rozszerzenia okupacji jest prawdopodobnie przejęcie administracji na głównej linji kolejowej Niemiec południowych, prowadzącej z Frankfurtu do Bazylei. Poza tem okupacja portów ma umożliwić ściślejszą kontrolę ruchu portowego, stosowaną już dotąd.

REPRESJE.

Düsseldorf, 3 marca. (PAT.). Na skutek wypadków z ostatnich dni i stanowiska zajętego przez radę miejską w Bochum, władze okupacyjne nałożyły na miasto grzywnę w wysokości 35 miljonów marek. Sumę tę ściągnięto już z kas miejskich.

Wskutek podjętych przez władze wojskowe energicznych zarządzeń, sytuacja w Bochum zdaje się znacznie poprawiać. Dzienniki, które znów się ukazały, są daleko bardziej umiarkowane. Sam burmistrz wezwał mieszkańców do powstrzymania się od wszelkich niewłaściwych manifestacji.

MILITARYZACJA KOLEI.

Berlin, 3 marca. (PAT.). Jak donoszą z Ludwigshafen, cały szereg dworców kolejowych w Palatynacie zajęły dziś po południu wojska francuskie. Władze okupacyjne dokonywują w Palatynacie militaryzacji całej sieci kolejowej.

Niemcy nie zamierzają pertraktować.

Wiedeń, 3 marca. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Na Quai d'Orsay oświadczono wczoraj, że niema żadnych urzędowych informacji, któreby wskazywały na gotowość do rokowań ze strony niemieckiej. Widocznem jest, że rządowi niemieckiemu obecnie na rokowaniach nie zależy.

Przyjazna neutralność Anglji.

Londyn, 3 marca. (PAT.). Reuter oświadcza, że Anglja w dalszym ciągu zachowuje przychylną neutralność w stosunku do Francji i Belgji i nie zamierza bynajmniej w jakikolwiek sposób interwenjować.

Przyjaźń bolszewicko-faszystowska.

Rzym, 3 marca. (PAT.). Przedstawiciel Rosji sowieckiej Worowskij zawiadomił rząd włoski, iż został upoważniony do formalnego stwierdzenia, że sowiety nie zamierzają bynajmniej popierać we Włoszech propagandy antifaszystowskiej i pragną szczerze przyjaznego zbliżenia włosko-rosyjskiego.

Z Kłajpedy.

SKASOWANIE GRANICY CELNEJ.

Ryga, 3 marca. (PAT.). Biuro Prasowe tutejszego poselstwa litewskiego donosi, że granica celna pomiędzy Litwą i okręgiem Kłajpedy skasowana została d. 28-go lutego.

Wiadomości telegraficzne.

— Walka z religją w całej Rosji rozszerza się coraz bardziej. Prezydjum sowietu moskiewskiego wydało postanowienie, zabraniające wszelkiego odbudowywania i naprawiania świątyń wszelkich wyznań inaczej, jak za każdorazowem pozwoleniem komisarjatu dla spraw oświaty. Samodzielne naprawianie świątyń będzie surowo karane.

— Sowieckie trybunały rewolucyjne nie potępiają wielożeństwa. W motywach do jednego z wyroków w takiej sprawie powiedziano, że jednożeństwo jest tylko obyczajem, ale nie prawem i że to, co dozwala się mahometanom, nie może być wzbraniane innym obywatelom.

— Pruski Minister Spraw Wewnętrznych zniósł wydane przez Naczelnego Prezesa Prus Wschodnich, na mocy prawa o ochronie republiki, zarządzenie w sprawie zawieszenia na dwa tygodnie „Gazety Olsztyńskiej". Stało się to zapewne na skutek interpelacji posłów polskich w sejmie pruskim w tej sprawie.

— Z Kowna donoszą, że mianowanie Friedmanna ministrem spraw żydowskich wywołało powszechne oburzenie wśród żydów. Wszyscy urzędnicy ministerjum do spraw żydowskich podali się do dymisji. Wszystkie większe gminy żydowskie protestują przeciwko nominacji nowego ministra.

— Izba francuska uchwaliła kredyt w sumie 120,000 franków na udzielenie pomocy Rosji.

Książki nadesłane.

Nakładem *Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół wyższych* wyszły ostatnio z druku następujące książki:

Stanisław Pawłowski. Geografja dla klas wyższych. T. II. Część I. Kraje i morza europejskie.

Gebert B. i *Gebertowa G.* Historja starożytna. Część II.

J. Szarota. Deuxième livre de français.

Antoni Pawłowski. Tablice matematyczne.

Antoni Łomnicki. Geometrja. Cz. III. Początki geometrji analitycznej.

Antoni Łomnicki. Geometrja. Cz. I. Planimetrja. Stereometrja.

Witold Góra. Zwięzły podręcznik księgowości.

***

Ilustrowana Bibljoteka dla młodzieży. Tom I. Budowa płatowców. Podręcznik do budowy modeli latających. Według dzieła P. Hermutha z 111 rycinami. Opracował *Stanisław Szydelski.* Cieszyn, 1923 r. Nakładem księgarni B. Kotuli.

Dr. Kazimierz Simm. Przyroda i człowiek. Odczyty dla miłośników przyrody. Bydgoszcz 1923 r. Nakładem księgarni Jana Idzikowskiego.

Przebudzenie, obrazek sceniczny w jednym akcie, *Jana Adolfa Hertza.* Nakład Geb i Wolffa.

Leopold Staff. Wybór poezji. Warszawa, Zakł. Wyd. „Bibljoteka Polska"

Aleksander Morozewicz. „Wykłady o bilansach". Warszawa 1923. Wydawnictwo wychowańców Sekcji handl. im. L. Kronenberga. Podręczniki z dziedziny nauk handlowych i ekonomicznych. Skład główny w księg. Trzaska, Ewert, Michalski.

Echa nabożeństw „chjeńskich".

SPROSTOWANIA.

Proszeni jesteśmy o sprostowanie, że krakowski „Chór akademicki", trzymając się zdala od wszelkich spraw politycznych, na nabożeństwie żałobnem za Niewiadomskiego w kościele Franciszkanów nie śpiewał.

Kierownik urzędu pocztowo-telegraficznego w Nieszawie, F. Wiśniewski, nadesłał nam sprostowanie, że „wszyscy bez wyjątku pracownicy tutejszego urzędu w dn. 15-ym lutego pełnili służbę w godzinach biurowych i nikt z pracowników urzędu, jak również i wymienieni w art. p. Wiśniewski i p. Sobczak w dniu tym, t. j. 15 lutego w kościele na nabożeństwie nie byli i najmniejszego udziału we wzmiankowanych w art. uroczystościach nie przyjmowali" (po polsku: nie brali, przyp. Red.).

Sprostowanie to umieszczamy, jakkolwiek nie odpowiada ono przepisom prasowym, na które p. Wiśniewski się powołuje. Ustawa bowiem daje prawo prostowania wiadomości, podanych w gazetach, tym, których wiadomości te dotyczą. Kierownik poczty nie ma tedy prawa nadsyłania sprostowań w imieniu urzędników, o których w „Robotniku" nie było wzmianki, ani też w zastępstwie tych urzędników, których wzmianka dotyczyła.

Dobrzeby było, gdyby nareszcie Prezydjum Ministrów wyjaśniło urzędom i urzędnikom, jak należy i nie należy prostować. Zwłaszcza, że taki p. kierownik pozwala sobie na dodawanie w liście komentarzy o „tendencyjnie nieprawdziwej wzmiance' i t. d.

Prowincja.

Aleksandrów.

(Korespondencja własna).

Dnia 24 lutego w sobotę, w sali kina „Oaza" odbył się pierwszy wiec sprawozdawczy tow. posła Zygm. Piotrowskiego.

Na wiec sprawozdawczy przybyły liczne tłumy mimo wstępu płatnego (na pokrycie kosztów zebrania) i jednogłośnie poparły wywody swego posła.

W dyskusji zabrał głos jakiś chjenista, któremu, z powodu prowokacyjnego przemówienia, zebrani nie dali mówić. Na kilka pytań rzeczowych odpowiedział tow. Piotrowski.

W Aleksandrowie, poza kilkuset kolejarzami, pracującymi w tut. depôt i przy ruchu, blisko tysiąc robotników jest bez pracy. Bezrobocie daje się więc we znaki od kilku już miesięcy. Przytem fala drożyźniana codziennie się wzmaga, tak, że położenie ludności staje się krytyczne.

Inowrocław.

(Korespondencja własna).

Dnia 25-go lutego roku bieżącego odbył się wiec P. P. S., na którym referował o sytuacji politycznej i o drożyźnie tow. poseł Zygm. Piotrowski. Wiec, w liczbie przeszło 3-ch tysięcy osób, wypowiedział się za poparciem projektowanego wniosku nagłego klubu P. P. S. Mimo, że równocześnie odbywało się zebranie N. P. R. (na którem było kilkaset osób) i wiec kobiet Chjeny — nasz wiec był wspaniałą manifestacją klasy pracującej w takim ośrodku Chjeny, jakim jest Inowrocław.

Ostrów (Poznańskie).

(Korespondencja własna).

W poniedziałek, dn. 26 lutego odbył się u nas dawno oczekiwany wiec socjalistyczny przy szczelnie wypełnionych dwuch salach. Wiec zagaił *tow. Domański*, o obecnej sytuacji politycznej obszernie referował pos. *tow. Sledziński.*

Tow. Kamiński zwrócił się z prośbą do C. K. W. i klubu poselskiego, by choć raz na kwartał przyjeżdżał do Ostrowa poseł.

Jednogłośnie została przyjęta rezolucja, wyrażająca potępienie zamachowcom chjeńskim i domagająca się od Rządu pociągnięcia do surowej odpowiedzialności wszystkich odpowiedzialnych za anty - państwowe zamachy. W sprawie drożyzny rezolucja domaga się bezwzględnego ukrócenia samowoli paskarzy, kar na paskarzy i spekulantów walutowych, bezwzględnego zakazu wywozu artykułów spożywczych. Rezolucja wyraża pełne zaufanie Z. P. P. S., zapewnia go o poparciu klasy robotniczej i ślubuje, iż zebrani robotnicy stworzą potężną organizację.

Po wiecu odbyło się zebranie organizacyjne P. P. S. przy udziale 120 rzeczywistych członków. Organizacja partyjna rozwija się tu doskonale.

Czasopisma nadesłane.

Ukazał się Nr. 3 „Recordu — Świata kobiecego". Zeszyt zawiera w dziale żurnalowym 200 modeli sukni, kostjumów, bluzek, bielizny i garderoby dziecinnej. Pozatem daje sporo pożytecznych i praktycznych wskazówek tak w kwestjach ubraniowych jak i gospodarczych. „Record" jest naprawdę godzien, by go polecić naszym czytelniczkom.

Ukazał się nowy zeszyt *„Skamandra"* (Nr. 27). Zawiera poezje J. K. Iłłakowicz, J. Iwaszkiewicza, A. Ważyka, W. Wandurskiego, J. Tuwima, I. Tuwim, M. z Kossaków Pawlikowskiej, J. Przybosia, S. Napieralskiego, Z. Karskiego, J. Lieberta, wiersz Baudelaire'a „Ex Voto" w przekładzie A. Słonimskiego, opowiadanie A. Wata. „Sprzedawca snów", dokończenie powieści J. M. Rytarda „Wniebowstąpienie", przeglądy kinowy (A. Stern) i muzyczny (J. Iwaszkiewicz), oraz varia. Okładkę rysował W. Borowski

Głosy Czytelników.

Jeszcze w sprawie opóźnień w wypłacaniu dodatku drożyźnianego nauczycielstwu szkół powszechnych.

Dodatek drożyźniany, wypłacony wszystkim pracownikom państwowym 20 stycznia r. b., nauczycielstwu wypłacono dopiero razem z poborami lutowemi. Obecnie, w okręgu słupeckim (a zapewne i w innych) do dziś, t. j. do dnia 25 lutego nie wypłacono nam jeszcze uchwalonego 55% dodatku (od niecałych poborów). Inni pracownicy państwowi otrzymali dodatek w połowie miesiąca.

Nie potrzeba dodawać, jakie straty poniesie nauczycielstwo wobec codziennie wzrastającej drożyzny, wskutek tej spóźnionej wypłaty.

Nauczyciel.

Samowola P. K. U. w Siedlcach.

Otrzymujemy list następujący:

Pomimo rozporządzenia D. O. K. Brześć n. B., Pow. Kom. Uzupełnień w Siedlcach samowolnie przytrzymuje nauczycieli szkół powsz. tutejszego okręgu w służbie kancelaryjnej pod pretekstem „ćwiczeń rezerwy“.

I tak nauczyciel szkoły pow. w Strzale, p. Stefan Tymoszewski, pełni funkcję kancelisty w biurze P. K. U. od dnia 1 lutego r. b. Pan komendant P. K. U. o zwolnieniu nauczyciela nie chce słyszeć, tak, że kierownictwo dwuklasowej szkoły zawisło z powodu braku nauczycieli, od p. komendanta P. K. U. Co na to M. W. R. i O. P.?

Ruch robotniczy

Z życia partji

ODCZYT TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO.

W poniedziałek 5 marca o godz. 7 w. w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31, tow. Czapiński wygłosi odczyt n. t. „Czyżby schyłek Europy?“, Oswald Spengler i jego głośne dzieło o zmierzchu kultury zachodniej. Źródła spółczesnego pesymizmu. Główna idea Spenglera, jego poglądy na historję, sztukę itd. Krytycy Spenglera. Spengler a prusactwo i socjalizm.

Bilety w cenie od 500 do 2000 mk. do nabycia: w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w księg. Wendego, Krak. Przedm. 9, w Administracji „Robotnika“, Warecka 7, w OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6, w teatralnej kasie zamawiań, N. Świat 65, a w dniu odczytu w kasie od 5 wiecz.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. W poniedziałek 5 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika“, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Koła agitacyjnego O. K. R. Warsz.-Podm.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Dnia 6 b.m., we wtorek, o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika“, Warecka 7, odbędzie się zebranie egzekutywy O. K. R. Warszawa Podmiejska.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek dn. 5 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. W poniedziałek dn. 5 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. W poniedziałek dn. 5 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnic.

Dzielnnica Powiśle. We wtorek dn. 6 b. m. o godz. 7 w lokalu przy ul. Solec 103 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Baczność włókniarze PPS! We wtorek 6 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, zarząd Koła włókienników PPS. zwołuje zebranie członków Koła. Towarzysze, stawcie się wszyscy.

Ruch zawodowy

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7/4. Jutro, t.j. w poniedziałek, punktualnie o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku.

— Jutro, t. j. w poniedziałek, od godz. 4 — 7 wiecz. będą wydawane książki do czytania z bibljoteki Związku dla członków Związku.

Ze Zw. dozorców domowych. Dziś o g. 12 w poł. odbędzie się zebranie dozorców bazarowych. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

— Dziś o godz. 2 pp. odbędzie się walne zebranie dozorców domowych. Obecność wszystkich członków konieczna.

Ze Zw. Rob. Budowlanych. Zw. Zaw. Rob. Budowlanych w Polsce, Leszno 53, wzywa swych członków na zebranie, mające się odbyć w niedzielę, dn. 4 b. m., o godz. 10-ej rano. Wstęp za okazaniem książeczki, lub legitymacji członkowskiej.

Walne Zebranie Zw. Zaw. Pracown. Tramwajowych. W niedzielę w sali Muzeum Przem. i Roln., ul. Krak. Przedmieście 66, odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze Zw. Zaw. Prac. Tramw. Polski Oddziału Warszawa.

Zebranie rozpoczyna się w pierwszym terminie o godz. 9 rano i o 5 popoł., w razie niezebrania się odpowiedniej ilości członków. Zebranie w drugim terminie prawomocne bez względu na ilość członków odbędzie się o godz. 10 rano i 6 popoł.

Baczność Introligatorzy. W niedzielę, 4 b. m., o godz. 10-ej rano odbędzie się ogólne zebranie Sekcji Introligatorów w lokalu Związku, Bednarska 24. Stawcie się licznie!

Ze Zw. Polsk. Nauczycielstwa Szk. Powszechn. W dn. 25 lutego odbyło się doroczne walne zebranie członków Związku. Po wysłuchaniu referatów posła Z. Nowickiego i p. K. Makucha, zebrani jednomyślnie przyjęli wniosek, protestujący przeciwko zamiarom Rządu poddania władz szkolnych I i II instancji zwierzchnictwu władz politycznych i samorządowych, oraz przeciwko zamiarom przerzucenia części uposażenia nauczycielstwa szkół powsz. na samorządy gminne. Następnie uchwalono domagać się zrealizowania postulatu w sprawie jednolitości szkoły ogólnokształcącej, t. j. aby 5-klasowe gimnazjum było bezpośrednim ciągiem dalszym 7-klasowej szkoły powszechnej.

Ostrzeżenie. Niniejszem ostrzega się przed b. funkcjonarjuszem Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzptl. Pol. oddziału Suwalsko-Sejneńskiego, Józefem Biedrzyckim, który po usunięciu go od pracy za popełnione nadużycia, począł organizować „czerwony“ związek rolny, a obecnie przeniósł się do defensywy.

Strajk szewców w Łodzi. „Głos Polski“ donosi: „Strajk szewców w Łodzi trwa nadal. Strajkuje około 3000 robotników. Cały szereg firm I i II kategorji zgodził się na warunki robotników; w firmach tych praca została podjęta normalnie. Również na prowincji w okręgu łódzkim rozpoczął się strajk szewców“.

Żądania dozorców bazarowych. Wobec gwałtownego wzrostu drożyzny dozorcy bazarowi wysunęli żądania następującej zmiany par. 1 umowy z 10 lutego 1922 r.: 1) Dozorcy otrzymują od właścicieli bazarów minimum 210.000 tys. mk. miesięcznie od dnia 1 lutego 1923 r. 2) Wymienione w punkcie pierwszym żądania stosujemy do orzeczenia Nadz. Komisji Rozjemczej dn. 19 maja 1922 r., biorąc za podstawę umowę z dn. 10.II 22 r. 3) Na odpowiedź w sprawie powyższych żądań oczekujemy do dnia 8 marca 1923 r.

Ruch kult.-oświatowy.

Z Klubu kobiecego. W poniedziałek dn. 5 marca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Klubu kobiecego w dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6 m. 3, Teodor Cichowski wygłosi odczyt „O konstytucji“. Członkinie klubu proszone są o przybycie i przyprowadzenie swoich znajomych.

Ruch spółdzielczy.

Ostatnie 4 zebrania dzielnicowe wyborcze. Warszawskie Spółdz. Stowarzyszenie Spożywców zwołuje w przyszłym tygodniu ostatnie zebrania dzielnicowe ze sklepów:

1) *Ul. Wolskiej 52* w lokalu Z. R. S. S. przy ul. Wolskiej 44, 3-cie piętro, 5 marca w poniedziałek o godz. 7 po poł.

2) *Ul. Kawęczyńskiej 15 (Praga)*, dn. 7 marca w środę, o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy praskiej PPS., przy ul. Brukowej 29.

3) *Ul. Wolskiej 104*, dn. 8 marca, w czwartek o godz. 7 wiecz., w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Wolskiej 114.

4) *Ul. Dzielnej 74 (i dawnej Pawiej 81)*, w piątek, dn. 9 marca o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Powązkowskiej PPS., przy ul. Okopowej 30.

Kooperatywa Robotniczo - Mieszkaniowa. Podajemy do wiadomości, że ogłoszone ogólne zebranie na dzień 5 marca, w poniedziałek, zostało odwołane z powodu dalszych prac wybranej komisji. Termin ogólnego zebrania będzie podany do wiadomości.

Rozmaitości.

Człowiek jaskiniowy.

W Ameryce dość liczne znaleziono ślady życia człowieka przedhistorycznego. Najlepiej zachowane i zarazem najliczniejsze ślady odnaleziono w południowo - zachodniej części stanu Colorado. Znajdującą się tam „Zieloną Równinę“ wydzielono jako park narodowy z zachowaniem starej nazwy nadanej przez osadników hiszpańskich — Mesa Verde. Ludzie żyli tu w grotach skalnych. Nie umieli jeszcze wytapiać metalu. Posługiwali się wyłącznie kamiennemi narzędziami. Później wyszli z jaskiń i wznosili do dziś w szczątkach zachowane osiedla murowane („pueblo“). Ale i jaskiniowcy znali już sztukę lepienia garnków (nie znając krążka garncarskiego). Umieli też swoje groty mieszkalne wzmacniać i zabezpieczać kamiennymi murami. Z zachowanych odcisków wolno przypuszczać, że murarstwem w tych czasach zajmowały się prawie wyłącznie kobiety i dzieci. Rząd otoczył ten park specjalną opieką. W kilku miejscach, gdzie natrafiono na szkielety człowieka jaskiniowego — nie ruszono szkieletu zupełnie. Zdjęto pokrywającą ziemię i dokoła wzniesiono obmurowanie, które w czasie niepogody nakrywa się dachem. W ten sposób powstały jakby głębokie groby, otwarte w czas pogody. Podróżni mogą zajrzeć do środka i ujrzeć szkielet człowieka zmarłego przed wielu wiekami w takiej pozycji, w jakiej go przed tysiącoleciami do grobu złożono.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. 46500—47250—43000.
Franki belgijskie 2480—2460.
Marki niemieckie 1.97½—1.69.
Londyn 221500—217000.
Paryż 2860—2800.
Praga 1425—1395.
Szwajcarja 8900—8600.
Wiedeń 69—67.25.
Włochy 2270—2245.

KRONIKA.

Ciągnienie miljonówki.

Na wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano

Nr. 2.752.214.

Numer ten sprzedany był Warsz. Tow. Ubezp. „Przyszłość“.

Wpisy szkolne. Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 1 b. m. uchwaliła w II półroczu b. roku szkolnego pokryć ze środków skarbu wpisy za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających do szkół średnich prywatnych, z braku miejsc w szkołach rządowych. Odnośny okólnik o postanowieniu Rady Ministrów Wydział Prezydjalny Ministerjum Skarbu zakomunikował poszczególnym ministerjom, ale, jak twierdzą ministerja, w wyznaczeniu funduszów nastąpiło opóźnienie, przez co wypłata wpisów doznaje zwłoki. Zakłady naukowe nie uznają tej zwłoki i grożą wydaleniem dzieci urzędników państwowych ze szkół.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +6.°0, najniższa +0.°5. W Zakopanem najwyższa +6.°0, najniższa —5.°0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Mgła lub drobne opady, miejscami wypogodzenie się, ciepło, słabe wiatry wschodnie lub lokalne.

Wisła ruszyła. Trwająca od tygodnia odwilż, przeplatana deszczem, przyczyniła się, że wczoraj, w jedenastym dniu od chwili zamarznięcia, Wisła ruszyła. Około południa pękła powłoka lodowa przy moście ks. Poniatowskiego, poczem stopniowo prysnęły lody aż pod most kolejowy przy Cytadeli. Około godz. 1 pp. Wisła pod mostem Kierbedzia była już częściowo wolna od lodów. Od ul. Steinkelera aż do mostu kolejowego utworzyły się zatory, nie grożące niebezpieczeństwem. Na moście Kierbedzia i na brzegach Wisły zgromadziły się tłumy mieszkańców Warszawy i Pragi, którzy żegnali odpływające lody. Woda przybiera w dalszym ciągu w szybkim tempie i już dochodzi do toru kolejki Jabłonna-Karczew.

Paszporty zagraniczne dla dzieci. Minister Spr. Wewn. rozesłał do wojewodów okólnik w sprawie paszportów zagranicznych dla dzieci do lat 14. W myśl tego okólnika wystawianie dla tych dzieci paszportów osobnych, bądź dopisywanie ich do paszportów rodzicielskich lub opiekunów, może mieć miejsce tylko na zasadzie podania, złożonego przez osoby, do paszportów których mogą być dzieci wpisane. Dzieci w wieku szkolnym do lat 14 łącznie, o ile wyjeżdżają za granicę nie z rodzicami lub prawnymi ich zastępcami, winny uzyskać oddzielny paszport bez względu na to, czy udają się w podróż same, czy też w towarzystwie osoby dorosłej. Dzieci w wieku przedszkolnym w zasadzie mogą wyjeżdżać jedynie w towarzystwie rodziców lub prawnych zastępców.

Ceny w pralniach rosną w dalszym ciągu. Za wypranie jednej męskiej koszuli dziennej pobierają w pralniach warszawskich obecnie 4.500 mk., jednej pary mankietów 1.600 mk. Czynniki powołane nie sprawdziły dotąd kalkulacji handlowej praczek warszawskich, publiczność zaś zmuszona jest płacić wszelkie żądane ceny. Czy nie czas jeszcze położyć kres wyzyskowi?

Kary administracyjne. W dn. 28 lutego Oddział walki z lichwą Komisarjatu Rządu skazał 20 handlujących na grzywny w łącznej sumie 4.350.000 m.

Zmiany rozkładu jazdy kol. żel. Poczynając od 15 marca r. b., odwołuje się pomiędzy Warszawą a Otwockiem podmiejskie pociągi Nr. 935, odchodzący z dworca Gdańskiego w Warszawie o godz. 9,20 i Nr. 936, przybywający na dworzec Wschodni o godz. 12,25. Podmiejski zaś poc. Nr. 933, odchodzący do Otwocka z dworca Wschodniego w Warszawie o godz. 7,55 z dniem 15 marca przenosi się na dworzec Gdański, skąd odchodzić będzie o godz. 8,00.

Od tegoż 15 marca pomiędzy Warszawą i Otwockiem będzie w biegu dodatkowa para pociągów podmiejskich Nr. 949 z odejściem z dworca

Zawiadomienie.

Zarządca Sądowy Warszawskich Zakładów Gazowych podaje do wiadomości, że z powodu podrożenia przewozu węgla od 1 marca r. b. o 100%, robocizny, zgodnie z orzeczeniem Komisji Statystycznej, o 61,79%, oraz zwyżki kursu marki niemieckiej o 100% w porównaniu z kursem przyjętym za podstawę przy obliczaniu ceny gazu na m. luty, i powołując się na poprzednie zawiadomienia, CENA GAZU OD 1 MARCA R. B. WYNOSIĆ BĘDZIE . . . . Mk. 41775.—
podatek na rzecz Magistratu m. st. Warszawy „ 225.—
razem Mk. 42000.—

za 1000 st. sześć. lub mk. 1484.— za 1 m³ i po tej cenie dokonywane będzie inkaso w marca 1923 r. za gaz zużyty od 1 marca r. b., a za gaz zużyty przed tym terminem po uprzednio ustanowionej cenie mk. 25000.— za 1000 st. sześć., względnie mk. 883.— za 1 m³, przyczem podział i obliczenie zużycia gazu dokonają inkasenci u konsumentów na miejscu.

Kto z odbiorców gazu na powyższą cenę nie zgadza się, winien o tem zawiadomić niezwłocznie Zarządcę Sądowego Warszawskich Zakładów Gazowych, Kredytowa 3, listem poleconym i zaprzestać używania gazu od dn. 6 marca r. b. Kwit pocztowy należy zachować do pierwszego obrachunku. Używanie gazu po 6 marca r. b. będzie dowodem akceptacji powyższej ceny. Gazomierze i automaty nieczynne będą zabrane.

Bez względu na powyższe terminy, gdyby przed ich nastąpieniem albo gdyby w następstwie zaszło podwyższenie ceny węgla, robocizny lub przewozu, Zarząd Zakładów Gazowych zastrzega sobie prawo podwyższyć odpowiednio cenę gazu przed upływem powyższych terminów, jak również w razie potrzeby z mocą wsteczną.

Zarządca Sądowy Inżynier E. SWIDA.

Warszawa, dn. 3 marca 1923 r.

Sprzedaż Mięsa

Wydział Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy sprzedaje
mięso detalicznie w jatkach

LESZNO 87 | MARSZAŁKOWSKA 20
DZIELNA 34 | WALICÓW 10
KOSZYKOWA (HALE Nr. 41) | PRAGA, ZĄBKOWSKA 28

dla wszystkich zgłaszających się.

HURTOWO dla szpitali, kuchni, jadłodajni, schronisk, burs, żłobków, szkół i ochron, kooperatyw, zrzeszeń, związków, aresztów i więzień oraz **kupcom detalicznym (jatkowym i sklepowym)** za okazaniem świadectwa handlowego.

CENY KONKURENCYJNE. PRZY HURCIE RABAT.

Szczegółowe warunki sprzedaży hurtowej udziela CENTRALA WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA **KREDYTOWA 2,** pokój Nr. 5, tel. 147-04.

Wschodniego w Warszawie o godz. 14,10 i Nr. 950 z przyjazdem na tenże dworzec o godz. 16,30.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Towarzystwa ekonomistów i statystyków polskich. Jutro, dn. 5 marca r. b., w lokalu Towarzystwa (Jasna 19) o godz. 9 wiecz. odbędzie się odczyt p. Edwarda Szturm de Sztrema p. t. „Urodzaj w Polsce w 1922 r.”.

Z Koła Akad. Stow. Wolnomyślicieli. W dniu 5 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow., Królewska 16, ob. M. Lubecki wygłosi odczyt p. t. „Rola dziejowa chrześcijaństwa” (ciąg dalszy odczytu poprzedniego). Wstęp wolny.

WYPADKI.

Wybuch naboju. Przy ul. Powązkowskiej 27 robotnik 48-letni Wojciech Orłowski, rozkręcając jakąś rurkę mosiężną, spowodował wybuch. Siłą wybuchu Orłowski ma poszarpane palce rąk i rany na twarzy. Po opatrunku przez lekarza Pogotowia, rannego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tragedja solenizantki. 22-letnia Helena Koźniewska, onegdajsza solenizantka, przyjezdna, bez pracy, w zamiarze samobójczym napiła się jodyny w bramie domu nr. 34 przy ul. Muranowskiej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

Z głodu. Przy ul. Nalewki, przed domem nr. 2a, upadła i zaniemogła robotnica 18-letnia Leokadja Dietrychówna. Lekarz Pogotowia stwierdził omdlenie z głodu i, po udzieleniu pomocy, pozostawił ją na miejscu.

Zadławienie ością. 22-letnia Helena Kahanówna, Nalewki 14, jedząc rybę, zadławiła się ością. Pogotowie przewiozło Kahanównę do szpitala św. Ducha, celem dokonania operacji.

Upadek z I piętra. Zajęty przy rozbieraniu murów przy ul. Łochowskiej 38 robotnik 28-letni Eugenjusz Kuczykowski, Łochowska 14, spadł z wysokości I piętra, potłukł się ogólnie i doznał wstrząśnienia mózgu. Pogotowie przewiozło Kuczykowskiego w stanie ciężkim do szpitala Przemienia Pańskiego.

Pożar w sklepie magistrackim. W gmachu pałacu Blanka przy ul. Senatorskiej 12 wynikł pożar w sklepie spółdzielczym, należącym do urzędników i pracowników Magistratu m. Warszawy. Gęste kłęby dymu, wypełniające sklep, zauważył śpieszący na służbę kominiarz praskiego oddziału straży, który pobiegł i zaalarmował pobliski ratuszowy oddział straży. Ponieważ dym utrudniał wejście do sklepu, przeto przez kilka minut puszczono strumienie wody i wówczas dopiero wkroczono do sklepu. Pożar wynikł prawdopodobnie od zaprószenia ognia albo od upadku z piecyka żelaznego na podłogę żarzących się węgli, lub gorącego popiołu. Skutkiem pożaru uległy częściowemu zniszczeniu: czekolada, biszkopty, herbatniki itp. towary, znajdujące się w szafie, stojącej najbliżej piecyka. Nadto część towaru uległa zniszczeniu przez dym. Z powodu pożaru sklep wczoraj przez cały dzień był zamknięty.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 pp. po cenach zniżonych „Pan Twardowski”, wiecz. „Tosca”.

Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 3½ pp. po cenach zniżonych „Popas króla jegomości”, wiecz. „Wieczór trzech króli”.

Teatr Reduta. Dziś o godz. 4 pp. (ceny do połowy zniżone) 200-ty raz „Ponad śnieg”, wieczorem „Lekkoduch”. O godz. 12 w poł. popis taneczny uczenic szkoły pp. Mieczyńskiej i Hulanickiej.

Teatr Polski. Dziś o godz. 3 pp. „Hamlet” (po cenach zniżonych), wieczorem „To, co najważniejsze”.

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 pp. i wiecz „Zabawa w miłość”.

Teatr Nowy. Codziennie „Czarne róże”.

Dziś o godz. 3½ pp. przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych. Na widowisko złożą się: „Czerwony kapturek”, „Wesoła czwórka” i „W czarownym śnie”.

Teatr Komedja. Codziennie „Dardamelle”, czyli Rogacz znakomity”.

Teatr Nowości. Codziennie „Bajadera”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 3½ jubileusz 30-letniej pracy autorskiej i literackiej Marjana Tatarkiewicza. Dane będą premjery utworu jubilata „W sieciach satyra” (1 akt) i 3-aktowej wesołej komedji Ign. Nikorowicza „W gołębniku”. Wieczorem „Królewski jedynak”.

Teatr Praski. Dziś po poł. „Krzyżacy”, wiecz. „Napoleon w Hiszpanji”.

Nowa Szopka Pikadora. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 6 pp i o godz. 10 wiecz.

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek poświęcony będzie Chopinowi. Wykonawcami programu będą pp. Ostrzyńska (fortepjan) i Karlińska (śpiew) oraz orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Ozimińskiego.

Dzisiejszy popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie czwartą i piątą symfonję Beethovena. Solista, prof. Józef Turczyński, wykona koncert fortepjanowy Różyckiego. Dyryguje G. Fitelberg.

VI Poranek muzyczny Orkiestry Reprezentacyjnej. Dziś o godz. 12½ w sali teatru Nowości odbędzie się koncert-poranek pod dyr. A. Sielskiego z udziałem solistów: M. Kaftalówny i J. Gebel-Tarnawy. Program poświęcony muzyce słowiańskiej.

Wieczór pieśni w Konserwatorjum. Jutro o g. 8 wiecz. w Konserwatorjum wystąpi tenor opery Juljan Hoffman i odtworzy wyjątki z oper: „Hugonoci”, „Żydówka” (arja Eleazara), „Straszny dwór” (arja z kurantem) itd. Akompanjuje prof. F. Starczewski.

Audycja muzyczna. Jutro odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) audycja muzyczna znanej śpiewaczki ze Lwowa p. dr. Zofji Drexlerowej - Pasławskiej. W programie pieśni: Pergolese, Bacha, Szymanowskiego, Debussy'ego i in. Początek o godz. 8. Akompanjament objął Feliks Szymanowski.

Teatr dla dzieci w teatrze Polskim. Dziś o g. 12 w poł. odbędzie się w teatrze Polskim 8-e z rzędu przedstawienie Teatru dla dzieci, zorganizowanego przez Kom. Międz. Kult.-Art. Dana będzie efektowna 3-aktowa baśń fantastyczna „Zaczarowany zamek” Benedykta Hertza. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru Polskiego od godz. 10 rano.

Sport.

ZASADY SPORTU.

Robotniczy klub sportowy „Skra” urządza cykl wykładów o zasadach sportu. Odczyty wygłoszą: dr. E. Vela 10 b. m. na t. „Fizyczne wychowanie”; dr. Makowski — dn. 17 b. m. „Ratownictwo w sporcie”, dr. Gawłowski — 24 b. m. „Hygjena a sport” i pułk. dr. Wł. Osmólski — 14 kwietnia „Psychologja sportu”. Wykłady odbywać się będą w soboty, w sali klubu, Al. Jerozolimska 6 m. 3, o godz. 7 wiecz. Bilety w cenie 500 mk. do nabycia w Sekretarjacie klubu, Al. Jeroz. 6 m. 3, od godz. 6 — 8 w., codziennie. Za cały cykl wykładów 2.000 mk.

POKWITOWANIA.

Na „Linotyp” dla drukarni „Robotnika.”

Stanisław Kelleskrauz mk. 5000. Przybyłowski Mieczysław mk. 10000. Radawski Juljan mk. 15000. Westrich Wilhelm mk. 25000. Tow. Jan Kwapiński mk 10000. Tow. Wacław Niemirowski mk. 10000. Tow. Tadeusz Hołówko mk. 22680. P. Z. S. mk. 5000. Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Zofji Luxemburżanki składa Ika mk. 10000.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

3-ci Oddział Straży ogniowej mk. 196000. Jan Smoliński, jako karę, mk. 20000. Tow. Jan Kwapiński mk. 10000. W rocznicę śmierci ukochanego ojca składa Stefan mk. 10000.

Na schronisko w Helenowie pod Aninem.

Dla uczczenia ś. p. Erazma Dłuskiego koledzy z Wydziału Opieki Społecznej Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę składają mk. 35000.



Najtańsze ogniotrwałe Budynki i Dachy



Z dobrego piasku, który zwykle leży jako nieużytek, można (z domieszką cementu) stawiać, ciepłe, suche i zdrowe budynki i pokrywać dachy mocniej i o wiele taniej, niż z różnych innych materjałów. Każdy może u siebie na miejscu (dla siebie lub na sprzedaż — z dużym zyskiem) wyrabiać ten najpraktyczniejszy dzisiaj materjał budowlany na naszych bardzo niekosztownych maszynach i formach. Robota nadzwyczaj łatwa i prosta. Instruktor nasz wyuczy prostego robotnika w 2 dni, firma nasza otrzymała za ten dział kilkanaście medali z różnych wystaw, setki poważnych świadectw i podziękowań, z których część z adresami wysyła na żądanie. W szczególności polecamy maszyny i formy do wyrobu z piasku i cementu: **Cegły i pustaków** (najtańsze i najtrwalsze mury — ciepłe, suche i zdrowe), **Dachówki** która nie przecieka, nie przewiewa, nie łasuje się i wiatr jej nie zerwie), **Cembrowiny** studziennej (najtrwalsza studnia, najlepsza woda, **Rur** wszelkich, **Sączków** (tańszych znacznie od glinianych) **Słupów** ogrodzeniowych (nie gnijących w ziemi, wprost wiecznych czyli też najtańszych) **Żłobów, Koryt, Płyt** i t. p. Dachówka w niektórych okolicach wypada nawet taniej od pokrycia słomą.—Objaśnienia darmo.—Uprasza się o obejrzenie stałej wystawy.

Również sprzedaż: CEMENTU, WAPNA i PAPY (tektury smołowcowej)

J. ZABOKRZECKI i S-ka

WARSZAWA, ul. CZACKIEGO № 9 (dawniej WŁODZIMIERSKA).

NA RATY!

na bardzo dogodnych warunkach!

Manufakturę: materjały ubraniowe letnie i bieliźniane.

Konfekcję damską i męską: palta i kostjumy wiosenne, suknie oraz bieliznę damską i męską

Gotowe męskie ubrania.

Obuwie: damskie, męskie i dziecięce.

Trykotaże: swetry, żakiety rękawiczki, pończochy i t. p.

POLECA

Rogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Miodowa № 6, telefon 152-23.

Oddział: Poznań, Szewska 11, tel. 50-41.

UWAGA: Również wykonywamy ubrania męskie i damskie z obranego materjału pg. miary.

MARKA OCHRONNA

Cykorja SELEKT-GLEBA

w proszku

Wyborowa, znakomita domieszka do czarnej kawy.

REPREZENTANT JENERALNY

WŁADYSŁAW OSTROWSKI

Warszawa, Ujazdowska 32, tel. 282-77.

Kasyno Sopoty

WOLNE MIASTO GDAŃSK

Cały rok otwarte

Baccara Roulette

Minimum 1.000 Mk.
Maximum 600.000 Mk.

Żądać Kasyno-broszurę i gazetę. * Biura zastępstwa we wszystkich miastach głównych w kraju i za granicą.

Dla: Kooperatyw, Stowarzyszeń, Sklepów

Mąka

Ryż

Śledzie

Kolonjalne

Mydło

Nici

na worki, beczki, skrzynie.

Bawełna, Sznurowadła

POLECA NAJTANIEJ

D.|H. Jan Grodzieński i S-ka

Żórawia 40, tel. 251-96.

Dr. J. Zalewski

lek. as. szpit. św. Łazarza Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2. Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów **męskich i damskich**

M. CWEJKO ZŁOTA 26, m. 12, tel. 187-65.

Wszystkim szczególnie urzędnikom dajemy **NA RATY**

Ubiory męskie gotowe i na zamówienia olbrzymi wybór materjałów zagranicznych i krajowych.

DŁUGA 50, sklep 45.

HURTOWNIA

„Źródło Polskie"

Nowicki-Makarowski

Złota 64, tel. 231-66.

poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:

kolonialne, mączne i mydlarskie

z własnych składów.

Natychmiastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem.

Na stopień drogisty rozpoczyna przygotowanie w dniu **21 marca r. b.**

Leon Redlus prowizor farmacji Złota 26, m. 16.

Na dogodnych warunkach

ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary łokciowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

WAŁKI gumowe

do wyżymaczek

Poleca FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

I. FINKIELSZTEIN, WARSZAWA

Dzielna 23. Tel. 129-41.

NA RATY i za gotówkę

ubiory męskie, jesionki najwygodniej

u **Rotenberga, Ciepła 3 m. 30.**

N A R A T Y !!!

wszystkim bez wyjątku daję pierwszorzędne ubiory męskie i okrycia damskie. Tanio i elegancko tylko **Ś-to Jerska 30—49,** 3-cia brama, parter.

NA RATY

okrycia damskie, kostjumy, suknie i ubiory męskie

Markus KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-e piętro.

NA RATY i za gotówkę

Wybór lepszych ubiorów męskich i damskich

D. Wassersztand, Twarda Nr. 20, m. 25,

(lewa oficyna 2-gie piętro). UWAGA: Sklepu nie posiadam.

Precz z pośrednikami! Najtańsze źródło bezpośredniego kupna **NA RATY** i za gotówkę jest tylko firma

A. FAJERSZTEJN

Ś-to Jerska 21, m. 4.

Wytwórnia ubiorów męskich, damskich i dziecinnych oraz sukna i korty. P.P. Urzędnikom i Kolejarzom ustępstwo.

Polska Składnica Włókiennicza

ul. Poznańska 11, tel. 227-11,

w podwórzu

w dawnym lokalu Jeneralnej Intendentury Społecznej

CENY NAJDOSTĘPNIEJSZE

POLECA:

Wełny, Korty, Sukna, Bostony, Krepy, Kamgarny, Szewioty, Spodniowe, Eponge, Płótna żyrard. białe i kolor.

Wielki wybór materjałów wiosennych oraz palta męskie, spodnie, ubranka chłopięce i robotnicze, koce, buty z cholewami etc.

Otwarta do 7 bez przerwy.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Obrączki ślubne, złote pierścionki daje na raty. Przyjmuję reperacje. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

AA) SZKOŁA KROJU A. Wiśniewskiej, Warszawa, Niecała 12, telefon 72 04, oddział Błonie. System nagrodzony najwyższemi nagrodami. Szycie, modelowanie, modniarstwo, haft Zapisy codziennie. Patenty cechowe. Nieczasowym godziny wieczorowe. Samouczek kroju nabyć można w szkole i księgarniach. Przy szkole pierwszorzędna pracownia sukien, kostjumów, okryć. 4985

A) Na raty ubiory męskie, okrycia damskie najwygodniej. H. Syczypior, S-to Krzyska 35, naprzeciw Szkolnej

BACZNOŚĆ! Garnitury marynarkowe, żakietowe, futra, palta, jesionki, saki, spodnie, najtaniej w Wytwórni ubiorów Sipowski i Majewski, Chmielna 49, front II piętro narożny dom przy dworcu głównym. Uwaga: szyjemy na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej.

Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie Przyokopowa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental. Panie 2—4.

DZIECInne obuwie. Nowy Świat 49, m. 29. Fr. Skarżyński

Garnitury marynarkowe od 200 tys. Nowy-Świat 59—51.

Gramofonowe patefonowe płyty, stare, połamane kupuję lub zamieniam. Najnowsze nagrania. Na składzie 20.000 płyt polskich i rosyjskich Marszałkowska 104 (wprost Dworca Głównego).

Kapelusze damskie eleganckie wiosenne, najnowsze fasony od 25000. Plac Aleksandra 14—11.

Leona Majko poszukuję. Zgłosić się. Tarczyńska 1, m. 6.

Lekcje skrzypiec, cytry, gitary, mandoliny; 3 tysiące. Nowogrodzka 23—19.

LEKARZE poszukiwani reflektujący na posady lekarskie w instytucjach rządowych, komunalnych oraz na stanowiska lekarzy wolnopraktykujących w b. Kongresówce, Małopolsce, Pomorzu i Kresach Wschodnich. Informacji udziela Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Warszawa, Plac Napoleona 10, pokój 15, tel. 232 16.

MAGNETA, dynamo, motory kupuje, sprzedaje, przerabia i zamienia części szybko, tanio i dokładnie, specjalna naprawnia „Magnet", Nowogrodzka 31. PP. Szoferom ustępstwo.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153.

Obuwie trwałe najlepszych szewców na raty. Sienkiewicza 3, m. 19.

OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE. Wielki wybór. Najtaniej. Hoża 54

OBUWIA jedyne źródło dobrego, taniego kupna Jerozolimska 19, wprost bramy.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus", najlepsze noże do golenia Żarówki „Vertex" nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Aksi", Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

PIEKARNIA przy stacji kolejowej Hajnówka p. Bielsk, 4 fabryki i export leśny sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość na miejscu lub Warszawa. Browarna 12, m. 65.

Portrety artystyczne z fotografji od 10.000 mk. Zjednoczeni portreciści. Złota 16.

Śledzie szkockie i norweskie sprzedaje na beczki Zrzeszenie Kooperatyw Warszawskich z magazynu Ogrodowa 62, codziennie od 9—2 godz. Ceny wyjątkowo niskie.

Ślusarz z pierwszorzędnemi świadectwami poszukiwany. Pożądany specjalista do gatrów. Zgłaszać się 4 — 6 pp. kantor fabryczny Żelazna 69.

Tańców nowoczesnych, trzeciego, zwykłych piątego marca, rozpoczyna nowe komplety szkoła art. baletu Hoffmann Marszałkowska 141. Zapisy codziennie, dobór towarzystwa.

20000 miesięcznie uczę dzieci, również dorosłych metodą skróconą. Prosta 18—4.

2 SAKPALTA męskie najmodniejsze eleganckie wiosenne po 200 tysięcy mk. Garnitur marynarkowy męski 280 tysięcy sprzedam zaraz. Ogrodowa 32 (pralnia chemiczna). Handlarze wyłączeni.

Żona pana Kobylańskiego i córka z Warszawy jest we Francji, o ile ma życzenie ją odszukać niech napisze pod adres J. Janósz, Francja, Sallaumines, Pas de Calais, Rue de Leon 18.

ZĘBY bez podniebienia, plomby od 5.000, usuwanie zębów bez bólu, przeróbka starych, reperacje na poczekaniu. Leszno siedm.

ZĘBY SZTUCZNE, korony, mostki. Przeróbka starych zębów. Przyjezdnym zamówienia w ciągu dnia. Reparacje na poczekaniu Ceny niskie. Laboratorjum zębów sztucznych. Senatorska № domu 28|30 mieszkanie 29. Przy laboratorjum gabinet dentystyczny. Niezamożnym ustępstwo.

ZĘBY sztuczne bez podniebienia, korony, mostki, reparacje w przeciągu 2 godzin, wykonywa punktualnie na dogodnych warunkach z kilkoletnią gwarancją. Laboratorjum zębów sztucznych. H. Ratusznlak, Leszno 36, telefon 274-49. Uwaga: Druga brama, II-gie piętro, m. 26.

***) **OSTATNIE MODELE WIOSENNE** na Palta, Kostjumy damskie, dziecięce. Suknie, Bluzki, Spódniczki, Peniuary, Bielizna, **Trykotaże** damskie, dziecięce. Dżempry jedwabne, wełniane. **Sukienki,** Mundurki, Fartuszki, **Garniturki** Paltka dla panienek, chłopięce, uczniowskie paltka poleca po cenach bardzo niskich Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99,** telefon 184 95.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro, Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.